

8 (41)  
24 lutego 1999 r.



# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

## OKNA DRZWI, ROLETY, PARAPETY, WTRYNY, OGRODY ZIMOWE

LICENCJA IK HNIPIŃG

Dysponujemy własną brygadą  
monterską, zapewniającą  
fachowy i szybki montaż  
**Udzielamy 5 lat gwarancji**  
**TANIE OKNA TYPOWE  
RATY**

Zakład Handlowo-Usługowy "OKNO"  
77-400 Złotów  
ul. Za Dworcem 1A, tel. (067) 263-24-25

## KOMP Druk

77-400 Złotów, ul. Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

### KASY i DRUKARKI FISKALNE

Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY  
KOMPUTEROWE



Sprzedaj rotalna oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kasy!

## HURTOWNIA KAMA S.C.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

*• polecamy:*

- \* papierosy krajowe i zagraniczne  
(w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art. biurowe
- \* baterie i żarówki

Hurtownia czynna  
pn-pt 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

*zapraszamy!*



# ZAPOMNIANE MIASTO

TANIO I KOLOROWO

TERG

Wspieramy cię

Alcatel One Touch View z aktywacją

za: **111 zł** NETTO



Alcatel One Touch Club z aktywacją

za: **111 zł** NETTO

Wszystkie produkty dostępne w sieci tak i tak! Wpisz w wyszukiwarkę frazę: 0604 432 502

Kontakt:  
tel. 0-602-438-666

LaK tak *Tvoja ora*



UNITEL

Alcatel One Touch Club z aktywacją za 111 zł + VAT lub  
Alcatel One Touch View z aktywacją za 111 zł + VAT

ul. Buczka 20  
64-920 Pila  
tel/fax (067) 213 73 20  
0604 432 502



**111** +VAT



Wszystkie produkty dostępne w sieci tak i tak! Wpisz w wyszukiwarkę frazę: 0604 432 502

LaK tak

*Tvoja ora*





# Euro Eco '99

**Złotów. Ustalono datę kolejnej edycji Euro Eco Meeting'u. Co prawda nie wiadomo jeszcze, jakie gwiazdy pojawią się na deskach miejscowego amfiteatru, ale być może w programie złotowskiej imprezy znajdzie się finałowy koncert Blues Express'u.**

W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miejskim w Złotowie odbyło się spotkanie członków komitetu organizacyjnego Euro Eco Meeting Złotów'99, którego głównym celem było wyznaczenie daty kolejnej edycji imprezy. Zgodnie z przewidywaniami Euro Eco odbędzie się na początku lata w dniach 8-11 lipca.

Zdaniem burmistrza Złotowa charakter imprezy nie będzie zbyt mocno odbiegał od tego co mieliśmy okazję zobaczyć w latach ubiegłych.



Meeting będzie miał trzy oblicza: ekologiczne, sportowo-rekreacyjne i artystyczne. Ekologia to przede wszystkim konkursy wiedzy ekologicznej i piosenki ekologicznej. Konkurs wiedzy ekologicznej miałby się odbyć pod patronatem kuratora wielkopolskiego. W ten sposób konkurs zyskałby na prestiżu, a i zainteresowanie nim ze strony szkół byłoby większe niż dotychczas. To samo dotyczy konkursu piosenki ekologicznej. W ubiegłym roku konkursowi towarzyszył zupełny brak zainteresowania, tak ze strony widzów jak i samych artystów, o czym może świadczyć choćby fakt, że jedną z głównych nagród zdobył konferansjer, który przybył do Złotowa, by w trakcie Euro Eco prowadzić imprezy artystyczne na scenie przed Złotowskim Domem Kultury. A że przy okazji coś zaśpiewał... W tym roku konkurs ma promować jedna z ogólnopolskich roz-

głośni. Czy jednak zamiar się powiedzie? Co roku patronat medialny miała sprawować jakaś rozgłośnia, jednak ślad po radiowcach ginął krótko przed rozpoczęciem imprezy.

Ciekawszym punktem imprezy może okazać się prezentacja programu nowoczesnej gospodarki odpadami na terenie Złotowa. Na samą ideę promocji programu Złotów otrzyma z Unii Europejskiej około 20 tysięcy złotych. Nie wykluczone, że w tym czasie miasto odwiedzą przedstawiciele Unii.

Do części ekologicznej Euro Eco komitet organizacyjny zamierza włączyć spotkanie młodzieży z zaprzyjaźnionych ze Złotowem miast. Według jakiego scenariusza spotkanie miało się odbyć, co byłoby jego głównym motywem przewodnim, o tym wszystkim mają zdecydować jego uczestnicy - mówi burmistrz Złotowa.

Część sportowa to przede wszystkim wyścig kolarski, turniej tenisa ziemnego, a także konkurs hipiczny. Przy tej okazji już dziś warto się zastanowić co zrobić z kikutami ławek, które sterczą na stadionie przy ulicy Wioślarskiej. W ubiegłym roku widzownia chcąc obejrzeć zawody, skazana była na siedzenie na betonowych płytach.



Co do części artystycznej, to dziś trudno jeszcze cokolwiek powiedzieć. Wiadomo jedynie, że w sobotę odbędzie się koncert rocka natomiast dzień później koncert galowy. W chwili obecnej nie zapadły jeszcze decyzje jacy artyści pojawią się w amfiteatrze. Burmistrzowi marzy się Budka Suflera i zespół Pod Budą.

Być może na część artystyczną Euro Eco składać się będzie również finałowy koncert Blues Ekspres'u. Z informacji jakie przekazał nam burmistrz Złotowa, Henryk Szopiński - szef zakrzewskiej imprezy powiedział, że ze względów finansowych tegoroczne bluesowe szaleństwo stoi pod dużym znakiem zapytania. Stanisław Welniak twierdzi, że jeśli rzeczywiście Blues Ekspres miałby się nie odbyć, władze Złotowa przy okazji Meetingu są w stanie pomóc organizatorom zakrzewskiej imprezy. Być może bluesowy koncert odbyłby się wówczas w złotowskim amfiteatrze. **ML**

*W ubiegłym roku gwiazdą Meetingu miała być Maryla Rodowicz. Publiczności bardziej podobał się Gang Olsena (na zdjęciach).*

# AVON

Cosmetics Polska  
zaprasza

## ŚWIAT PIĘKNA

niedziela, 28 lutego 1999 roku w godzinach: 12.00-19.00, Piła, Hotel „RODŁO”

- \* niepowtarzalna okazja obejrzenia pełnej oferty kosmetyków
- \* pokazy makijażu i fryzur
- \* porady kosmetyczne
- \* bezpłatne katalogi
- \* konkursy - ponad 100 nagród
- \* akcja Wielka Kampania Życia

**WSTĘP WOLNY!**  
**BEZPŁATNE BADANIE PIERSI**

### WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- \* wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- \* obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- \* zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- \* sporządzanie business planów
- \* doradztwo w dziedzinie nieruchomości

### NIERUCHOMOŚCI

Biurowo Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomości"  
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70,351-50-50  
e-mail: bon\_pila@elektron.pl  
internet: www.elektron.pl/bon\_pila

### WYCENA



## Palcem w bucie

Od prawie dwóch tygodni życie kulturalne naszego kraju zdominowała premiera filmu „Ogniem i mieczem”. Przez ten czas na temat sienkiewiczowskiego obrazu powiedziano już tyle, że co niektórzy zadają sobie pytanie czy warto jeszcze iść do kina? Szczerze mówiąc denerwują mnie już wywiady z Jerzym Hoffmanem, któremu wszyscy zadają te same pytania w stylu, jak się pracowało i jak ocenia pan swoje dzieło? Rozumiem to patriotyczne uniesienie części Polaków, że oto powstał film ku pokrzepieniu serc, na chwałę polskiego oręża, rozumiem, gdyż sam się do nich zaliczam, ale wszystko ma swoje granice.

Po premierze filmu w jednym z warszawskich kin dziennikarz radiowy zapytał licealistki wychodzącej z sali czy wie, w jakim wieku rozgrywa się akcja filmu? I co? Okazuje się, że bohaterka sondażu nie dość, że nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, to jeszcze nie bardzo orientowała się, w którym krańcu Rzeczypospolitej mają miejsce wydarzenia przedstawione w filmie. Na zakończenie bystry dziennikarz zapytał jeszcze, czy w ogóle film jej się podobał? Na to dziewczyna odparła: - Była to najlepsza ze wszystkich Trylogii Sienkiewicza.

Nic dodać, nic ująć.

Będąc na miejscu Jerzego Hoffmana nie wiem, czy byłbym zadowolony, że mój film ogląda taka widownia, która jedyne, co wyniesie z kina to to, że Helenkę kochał i Bohun i Skrzetuski.

Ktoś powie, że to wina naszych czasów, że to wina telewizji, która robi sieczkę z naszych mózgów zamiast kształtować naszą narodową tożsamość. Niewątpliwie jest w tym stwierdzeniu wiele prawdy, ale nie zrzucalbym całej winy na telewizję, tym bardziej, że z cyfrowym inżynierem kanonów literatury narodowej w naszym kraju było krucho zanim jeszcze na ekranach telewizorów pojawił się klan idiotów Bunday czy Pamela Anderson ze Słonecznego Patrolu.

Przyznam się szczerze, że sam nigdy nie przeczytałem „Lalki” ani „Nad Niemnem”. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to powód do dumy, ale za młodu tego rodzaju powieści zupełnie mi nie leżały i zamiast czytać obowiązkowe lektury wolałem poczytać Tolkiena. Podobnie, niestety, robiła większość moich kumpli z klasy, bazując na zeszytach starszych kolegów i tym, co napi-



sano w podręcznikach. Pamiętam sytuację, kiedy na lekcji języka polskiego zaczęliśmy omawiać „Popiół i diament”. Na nasze nieszczęście w żadnym podręczniku nic na ten temat nie napisano, a i informacje zawarte w zeszytach starszych roczników były bardzo skąpe. Naszą słabość bardzo szybko odkrył nauczyciel, który pytaniem: jak zginął Szczuka? wykańczał każdego, kogo o to spytał. Nie mogę powiedzieć, każdy wymyślał różne warianty śmierci Szczuki: że go powiesili, że go zastrzelili, że go zamęczyli; wszystko na nic, gdyż przebiegły profesor chciał dokładną informację nie tylko o sposobie zabójstwa, ale chciał jeszcze wiedzieć co, gdzie i kiedy. W końcu kolej przyszła na Tomasz K., któremu nigdy nie brakowało oryginalności i fantazji. Tomasz, po chwili zastanowienia stwierdził, że Szczuka wcale nie zginął, a profesor to swoim pytaniem jedynie nas pod pic bierze, by nas pogrążyć. Nie muszę opowiadać, jaka była reakcja klasy, natomiast nauczyciel ograniczył się do stwierdzenia - Won po matkę. Po tym incydencie wszyscy przeczytali „Popiół i Diament”.

Wracając jednak do „Ogniem i mieczem”, którą to powieść akurat przeczytałem, podobnie jak „Potop”, „Pana Tadeusza”, „Krzyżaków” i „Dziady”, muszę powiedzieć, że to, iż z filmu ludzie zapamiętują głównie namiętną miłość, to już wina samego reżysera, który tak nakręcił film, by wątek miłosny przeważał nad historyczną prawdą. Hoffman podobno wystraszył się opinii Ukraińców, pokazując ich jako watahę żądnych krwi dzikusów. Podobno takie są dziś trendy w europejskim kinie, by zbytnio nie denerwować sąsiadów. Tylko jak można zrealizować „Ogniem i mieczem” nie drażniąc Ukraińców? To tak jakby omawiać „Popiół i diament” bez morderstwa Szczuki.

Mariusz Leszczyński

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński, dziennikarz: Joanna Hibner-Kasprzak. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Anna Dymek, Joanna Ziach, Karina Krawczyk, Andrzej Kisiel, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska,

Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

are you  
ready for  
DVD

duży  
wybór  
filmów

napędy DVD

komputery

KOMPDRUK

77-400 Złotów  
Aleja Piasta 32

tel. (067) 263 58 52  
fax (067) 263 5851

OD REDAKCJI



# KOALICJA NIE ZA WSZELKĄ CENĘ

Rozmowa z Romanem Kęcińskim radnym Rady Powiatu Złotowskiego, dyrektorem Szkoły Podstawowej w Łąkie



**Panie Dyrektorze, był Pan jednym z tych radnych SLD, którzy na ostatniej sesji Rady Powiatu w bardzo ostrych słowach potępili propozycję powołania Donaty Kilar na stanowisko dyrektora Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym. Dlaczego?**

- Mój konflikt z Donatą Kilar rozpoczął się kiedy Pani Kilar pełniła jeszcze funkcję szefa delegatury kuratorium na teren Złotowszczyzny. Poszło o protokół pokontrolny, w którym zostały zawarte wnioski, z którymi w żaden sposób, jako dyrektor szkoły nie mogłem się zgodzić. Moje stanowisko podzieliła także Rada Pedagogiczna, która zaproponowała, by w tej sprawie odbyć spotkanie z panią Kilar. Na wystosowane zaproszenie otrzymałem odpowiedź, że do spotkania może dojść, ale wcześniej w szkole musi zostać przeprowadzona kompleksowa wizytacja. Tego rodzaju kontrole w delegaturze planuje się nawet z kilkunastomiesięcznym wyprzedzeniem, jest nawet specjalna lista szkół, jakie będą wizytowane w najbliższym czasie. U nas kontrola odbyła się z marszu, z dnia na dzień.

**I jakie były jej efekty?**

- Nie znaleziono większych uchybień. Nie mniej sam fakt, że osmielełem się zakwestionować protokół delegatury rzutował na naszą dalszą współpracę.

**Jednak od tamtej pory minęło już sporo lat, a Pan nadal jest dyrektorem tej placówki.**

- Niewiele brakowało, a za przyczyną pani Kilar, która była już wówczas kuratorem oświaty, mogło być inaczej. Otóż w 1995 roku przeprowadzono konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Łąkie, który prawdę mówiąc, urągał wszelkim zasadom konkursu. Byłem jedynym kandydatem, natomiast przewodniczącą komisji konkursowej, w skład której wchodziła przedstawicielka kuratorium, Rady Pedagogicznej, związków zawodowych i Rady Rodziców była pani Donata Kilar. Pani Kilar była zdecydowanym przeciwnikiem mojej kandydatury, o czym nie omieszkala poinformować pozostałych członków komisji. Co gorsze, mam na to świadków w osobach człon-

ków komisji, Pani Kilar, po wyproszeniu mnie z sali obrad, postanowiła za wszelką cenę przekonać do swego stanowiska pozostałą część komisji. Na moje szczęście, to się nie udało. Po ogłoszeniu wyników, pani kurator poprosiła wszystkich nauczycieli do osobnego pomieszczenia, gdzie wyraziła swoją dezaprobatę wobec ich postawy. Osobiście jestem dumny z tego, że zostałem dyrektorem szkoły wbrew woli pani kurator.

**Panie dyrektorze, starosta Janusz Szczerbiak mówiąc o zamiarze powołania Donaty Kilar na stanowisko dyrektora Wydziału Oświaty zastrzegł, że dyrektor wydziału nie będzie miał kontaktu z gronem nauczycielskim.**

- To nie jest do końca prawda. Wystarczy powiedzieć, że konkursy na dyrektorów szkół ponadpodstawowych będzie organizować właśnie Wydział Oświaty.

**Będąc radnym SLD, jak Pan ocenia stanowisko starosty w tej sprawie?**

- Obawiam się, że pan starosta nie do końca posiada wiedzę na temat bylej pani kurator. Dla przykładu czas już skończyć z mitem, że była pani kurator pobudowała tyle i tyle szkół, że jest świetnym organizatorem. Może i jest, tylko jakim kosztem. Nie może być tak, że cel uświęca środki, że po trupach do celu. Szkoły w Łąkie też nie wybudowała Pani Kilar, wybudowali ją mieszkańcy tej wsi. Pani Kilar nie raczyła nawet przyjechać na otwarcie szkoły. Myślę, że w wielu innych miejscowościach było podobnie.

**Jak Pan sądzi, jakie będą dalsze losy koalicji jeśli starosta nie odstąpi od swego zamiaru?**

- Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że nie może być koalicji za wszelką cenę. Wybór pani Kilar godzi w nasze poczucie sprawiedliwości społecznej i w tym wypadku zostaliśmy postawieni w bardzo trudnej sytuacji. Nie chcieliśmy, by ta sprawa nabrała charakteru publicznego, ale nie było innego wyjścia, i w tym konkretnym wypadku postanowiliśmy podjąć walkę.

**Czy nie obawia się Pan, że idea konkursu przy układach politycznych nie zostanie wypaczona?**

- Na pewno istnieje takie ryzyko, ale w chwili obecnej jest to najlepsze rozwiązanie. Wierzę, że komisja konkursowa nie dopuści do tego, by zobowiązania polityczne wzięły górę nad merytorycznym przygotowaniem poszczególnych kandydatów.

*Dziękuję za rozmowę*

*Rozmawiał Mariusz Leszczyński*

*Na zdjęciu: Roman Kęciński*

**Urząd Stanu Cywilnego w Złotowie zanotował:**

**Urodzenia:**

Mateusz Ramboliński  
Bartłomiej Pawłowski  
Aleksandra Dzioba  
Krzysztof Adam Wójcik  
Dominika Maria Kwiatkowska  
Aleksandra Cybulska  
Bartosz Dawidowski  
Wiktoria Iluszczenko  
Wiktoria Konstancja Zalesna  
Agata Karolina Bielska  
Kamil Piotr Machel  
Izabela Kozak  
Łukasz Piotr Kociński  
Radosław Kamil Adamczyk  
Patrik Mateusz Owczarek

**Małżeństwa**

Krzysztof Dudek - Sylwia Polachowska  
Robert Jeske - Katarzyna Kotłowska

**Zgony**

Stefan Grzelak - lat 61  
Marianna Foryś - lat 68  
Martin Heinz - lat 51  
Eugeniusz Delklok - lat 62  
Józef Reszka - lat 47  
Gertruda Borzych - lat 85  
Edward Rutkowski - lat 66

**USC Krajenka**

**Małżeństwa:**

Tomasz Ciechanowski,  
Ewa Katarzyna Polarińska

**Zgony:**

Jan Tomasz Madej  
Ignacy Zdzisław Damiński  
Rozalia Wocial

**P.H. TECHKOM**  
Izabela Kwaśnikow





**RATY DO 36 M-CY**

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne
- materiały biurowe i szkolne

**77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23  
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28**



# O reformie oświaty słów kilka

Następnego dnia po podpisaniu przez Prezydenta ustawy o reformie oświaty zapytaliśmy kilku nauczycieli z Jastrowia o ich zdanie na ten temat.

**Czesław Bujnowski -**

- Pracuję wiele lat w szkole. Próbowano wielokrotnie reformować system oświatowy w Polsce, ale zwykle kończyły się na próbach, czego skutkiem były strzępy reform. Nie było do tej pory całościowej zmiany. Obecny system kształcenia nie jest dostosowany do współczesnych wymogów. Programy są przestarzałe (bazujemy na programach z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, niewiele modyfikowanych), zwłaszcza dotyczy to przedmiotów zawodowych i nie-tych ogólnokształcących, na przykład geografii. Nie było zmiany kompleksowej programów. System finansowania jest, niestety, scentralizowany, nieracjonalny, mało elastyczny, nie uwzględnia specyfiki szkół. Dlatego całościowa reforma jak najbardziej jest potrzebna. Powiem otwarcie: nie było na przestrzeni Polski niepodległej sprzyjającego momentu na wprowadzenie reformy. Występowały przeszkody natury ekonomicz-

nej, ideologicznej, politycznej, różne. Ale w najbliższym czasie nie wytworzą się sprzyjające warunki dla reformy oświatowej, ponieważ przebudowuje się struktura państwa! Odwlekanie nie ma sensu, bo nic nie da. Krótko mówiąc, z racjonalnego punktu widzenia reforma musi być wprowadzona.

Istnieją obawy natury pedagogicznej, które dotyczą wszystkich: nauczycieli, rodziców, polityków. Ale takie obawy zawsze będą. Należy dodać, że reformowanie nie będzie jednorazowym aktem, ale wprowadzane etapami. Stanie się procesem. Dlatego problemy nie muszą być rozwiązywane wszystkie w tym samym czasie. Generalnie jestem za wprowadzeniem reformy. Obowiązkiem moralnym kadry oświatowej jest aktywne włączenie się do realizacji trudnego przedsięwzięcia.

**Mieczysław Borkowski - były dyrektor ZSZ**

- Idea jest słuszna. Obawy budzi zabezpieczenie materiałowe i kadrowe. Aktualnie niebezpieczne mogą być lokalne rozgrywki o lokalizację gimnazjów. Jeżeli chodzi o kadry, to należy zabezpieczyć specjalistów, co wiąże się z zapewnieniem mieszkań i odpowiedniego wynagrodzenia. Inną, nie mniej ważną sprawą, będzie organizacja dowozów.

**Józef Czeczko - przewodniczący ZNP w ZSZ**

- Nie jesteśmy jeszcze do reformowania przygotowani. Uważam, że najpierw muszą być pieniądze, a potem można wprowadzać zmiany. Szkoły są od wielu lat niedofinansowane, brakuje na wszystko. Szkoły są zaniedbane pod wzglę-

dem wyposażenia, budowy zaczęte, a nie ma środków na ich zakończenie. Zbulwersowani są rodzice, którzy boją się o swoje dzieci. Obawiają się o to, że dzieci będą cały dzień spędzały w szkole (w związku z dowożeniem). Szkoda, że nasze opinie się nie liczą. Wprowadza się reformę bez porozumienia.

**Bożena Bukowska - wicedyrektor PSP nr 1.**

- Jestem otwarta na wszystkie zmiany w szkolnictwie. Szkoła powinna być, jak dotąd, dla ucznia przyjazna, a praca nauczyciela powinna przynosić satysfakcję. Zmiany muszą nastąpić i stąd ich konieczność wprowadzenia. Jednak obecna sytuacja ekonomiczna nie jest sprzyjająca reformowaniu oświaty. Istnieje duże zagrożenie, że może to być tylko jej namiastka ze względu na ograniczone środki finansowe, ze względu na krótki czas (tylko pół roku) przygotowania. Organizacja sześciolich placówek budzi obawy rodziców ze względu na dowożenie dzieci. Informacje przepływają bardzo słabo. W tak wielkim bałaganie, jaki panuje przy wprowadzeniu trzech pozostałych reform, należałoby przynajmniej o rok opóźnić wprowadzenie reformy oświaty. Byłoby to korzystniejsze dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli.

## Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00-14.00, wtorek - 14.00-17.00,  
środa - 14.00-17.00, piątek - 10.00-16.00,  
sobota - 9.00-12.00

Dodatkowy dyżur dziennikarski:  
wtorek 10.00-14.00, czwartek 12.00-16.00  
telefon/ fax - 263 56 63



## PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31  
Skład Handlowy ul. Norwida

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00  
w soboty w godz. 9.00-13.00

### OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- ☐ panele ścienne i podłogowe do mieszkań i biur
- ☐ boazerie drewniane
- ☐ deski podłogowe
- ☐ listwy wykończeniowe
- ☐ kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- ☐ płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- ☐ elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- ☐ wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa

BONIFIKATA przy zakupie powyżej 4.000,- zł  
Ceny hurtowe dla producentów

### Wykonujemy usługi:

- ☐ stolarskie, między innymi:
  - ☐ program ogrodowy
  - ☐ ogrodzenia z elementów drewnianych
  - ☐ i inne
- ☐ suszenie tarcicy dla producentów
- ☐ ostrzenie wszelkich rodzajów pił i narzędzi stolarskich
- ☐ usługi transportowo-załadownicze
- ☐ parking strzeżony dla samochodów osobowych i ciężarowych



**SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS**



# Każdy kłos na wagę złota ...

Niedługo minie 7 lat od chwili kiedy olbrzymi kompleks zbożowy w Lipce świeci pustkami. Pięć potężnych magazynów, każdy o powierzchni około 4 000 m<sup>2</sup>, dwanaście silosów mogących pomieścić w sumie 1800 ton zboża i... ani jednego ziarna zboża. Być może tak pozostanie już zawsze.

Kompleks budził zawsze wiele kontrowersji. Już sam pomysł Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Rolno - PZZ, by na terenie gminy wybudować magazyny, w których planowano przechowywać nawet do 10 tysięcy ton zboża wydawał się mało trafiony, gdyż na terenie gminy nigdy nie było potrzeby skupu takiej ilości ziarna. Ale skoro były pieniądze? W latach osiemdziesiątych w Polsce ogłoszono akcje „Każdy kłos na wagę złota”. Na jej realizację przeznaczono wielkie pieniądze, tak, że na obszarze byłego województwa pilskiego w ciągu krótkiego okresu czasu wybudowano kilkanaście magazynów. Ten w Lipce, oddany do użytku w 1990 roku, był największy i najnowocześniejszy.

Jeden z pięciu magazynów zaadaptowano na kurzą fermę. Jak się szybko okazało kurzy biznes był lepszy aniżeli skup zboża, którego w pierwszym roku funkcjonowania kompleksu skupiono tyle co kot napłakał. W PZZ-tach wierzono, że to w następnych latach będzie lepiej, że rolnikom zaczną opłacać się produkcja zboża na dużą skalę. Rzeczywistość była jednak brutalna i dwa lata po tym jak kompleks otwarto, Sąd Gospodarczy w Pile ogłosił upadłość przedsiębiorstwa.

Na początku władze samorządowe, mieszkający Lipki, nie wierzyli, że tak po prostu kompleks przestanie funkcjonować, tym bardziej, że wszystko było tu nowiutkie. Po cichu liczone, że znajdzie się jakiś zagraniczny inwestor, który uruchomi tu swą produkcję. Nic z tych rzeczy.

Syndykiem masy upadłościowej PZZ został Krzysztof Niedźwiadek rodem z Poznania. Jak z doniesień prasowych wynika pan Niedźwiadek był ekonomistą z kilkuletnią praktyką w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Południowej. Niedźwiadek zarządzał majątkiem upadłego przedsiębiorstwa przez dwa lata, szastając pieniędzmi syndyka na lewo i prawo. Noclegi w hotelu „Rodło”, kilometrówki,



wynagrodzenia dla poznańskich radców prawnych - żyć nie umierać. W końcu Niedźwiadek odwołano ze stanowiska a jego działalnością zajęła się prokuratura. W wyniku przeprowadzonego postępowania sprawa trafiła do sądu, który skazał rozrutnego syndyka na rok i siedem miesięcy więzienia. Niedźwiadek wyrok odsiedział, ale nadal jest winny PZZ 200 tysięcy złotych plus 300 tysięcy odsetek.

Nim jednak poznaniakiem zajęła się prokuratura ten zdążył jeszcze sprywatyzować część powierzonego mu majątku. Kompleks w Lipce pod koniec 1993 roku zakupił Mirosław M. z Poznania. Cenę ustalono na 400 tysięcy złotych jednak Mirosław M. wpłacił jedynie 75 tysięcy.

Dwa tygodnie po otrzymaniu prawa własności do lipkowskich magazynów, pan Mirosław pojawił się w banku po kredyt. W międzyczasie nasz bohater dokonał nowej wyceny nabytego niedawno majątku, z której wynikało, że magazyny są warte 8 milionów złotych!

Mając taki zastaw bank bez wahania udzielił mu kredytu na wysokość 2 milionów złotych. Przez kolejne dwa lata o Mirosławie M. nie było słyhać. W Lipce widziało go niewiele osób. Jedyнным człowiekiem, który miał z nim jakikolwiek kontakt był Piotr Łyskawa, który w zamian za możliwość zamieszkiwania w biurcu wchodzącego w skład kompleksu, dogląda obiektów.

O Mirosławie M. zrobiło się głośno ponownie w 1995 roku kiedy to komornik Sądu Rejonowego w Złotowie, na wniosek Animex Banku z Warszawy, wszczął egzekucję z należących do pana Mirosława nieruchomości. Okazało się bowiem, że właściciel magazynów zbożowych ma poważne długi, które z czegoś trzeba było pokryć. Egzekucja składa się z kilku etapów. Do komornika należy wszczęcie egzekucji, dokonanie opisu i oszacowania oraz przeprowadzenie licytacji. Dalsze czynności, takie jak przesądzenie własności, przejmuje sąd. Na każdym etapie egzekucji zarówno dłużnik, jak i wierzyciele mogą się odwołać od decyzji. Na każdą czynność przysługuje skarga, co też czyni pan Mirosław.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że w chwili kiedy toczyło się postępowanie egzekucyjne, Mirosław M. wydzierżawił kompleks w Lipce przedsiębiorcy z Gdańska o nazwisku Fytter. Pan Bogdan Hilary Fytter 21 marca 1997 roku założył w Lipce Przedsiębiorstwo Gospodarczo-Handlowe, które miało się zajmować skupem zboża. Miało albowiem po trzech miesiącach po firmie pozostała jedynie tablica informująca o siedzibie firmy.

W Lipce wszyscy są oburzeni takim obrotem sprawy. Miejscowi rolnicy nie mogą pogodzić się z widokiem opustoszałych magazynów, którzy chęć by wykorzystali. Podobnie reaguje wójt gminy Lipka Wojciech Kurdziewski, który od samego początku uważał sprzedaż magazynów za niezgodną z prawem. - Żeby jeszcze z tego tytułu do gminnej kasy wpływały podatki lokalne - dodaje wójt. Gmina od jakiegoś czasu czyni starania by obiekty zmieniły właściciela, by w magazynach zażętniło życie. Próbowano nawet unieważnić akt notarialny ale wszystko na nic. Dopóki toczy się postępowanie egzekucyjne władze lokalne są bezradne. Kazimierz Bieluszko radny Rady Powiatu Złotowskiego z terenu gminy Lipka za zaistniałą sytuację obarcza winą złotowski sąd, który jego zdaniem pracuje opieszale i mało skutecznie. - Jak można beczynnemu przyglądać się by marnował się taki majątek, zważywszy, że na terenie naszej gminy są rolnicy, którzy bardzo chętnie kupią pojedyncze magazyny - opowiada Kazimierz Bieluszko, który twierdzi także, że winę za taką sytuację ponoszą również władze gminy. Według niego gmina, w momencie kiedy upadły PZZ, powinna zatroszczyć się by majątek trafił w ręce miejscowych rolników. Odmiennego zdania jest Kazimierz Grochowski, który uważa, że jeszcze parę lat temu nikt z rolników nawet nie myślał o przejęciu magazynów. - W tym czasie każdy z nas myślał tylko o sobie, nie zdając sobie sprawy, że znacznie więcej można osiągnąć razem - twierdzi Kazimierz Grochowski, reprezentujący NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych. Tematem kompleksu zbożowego rolnicy z Lipki postanowili zainteresować starostę złotowskiego Janusza Szczerbiaka i Radę Powiatu. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Mirosław M. w dalszym ciągu jest prawowitym właścicielem obiektów wydaje się, że i samorząd powiatowy niewiele pomoże w tej sprawie.

A szkoda, bowiem kompleks z dnia na dzień niszczeje. Chętnie zaglądamy tu miejscowi złodzieje, którzy zawsze coś tu wymontują. Według policyjnych szacunków, tylko z tytułu skradzionych kabli miedzianych, straty wynoszą ponad 200 tysięcy złotych.

*Mariusz Leszczyński*

## KAPOST S.C.

\* dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT

\* dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautniku z koksowni KNURÓW

\* dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOŹLE, POLICE, LUBOŃ, WŁOCŁAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

\* dealer Cementowni OŻARÓW oferuje do sprzedaży najwyższej jakości cement w cenie 175 zł

Nawóz RSM - 32 (roztwór saleczano-mocznikowy) - 320 zł

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna  
Ponadto informujemy, że w przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Kraj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajenka

Spółka „KAPOST” uruchamia

# hurtownię napojów alkoholowych

z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)

Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35



## Ad vocem do Palcem w bucie !

W ostatnim numerze Aktualności Lokalnych w felietonie Palcem w bucie podniósł Pan Redaktor kwestie dotyczące poglądów wyrażanych przez klub radnych SLD w sprawie polityki kadrowej zarzucając radnym, że ingerują w sprawy obsady stanowisk kierowniczych..

Nie zgadzamy się z tym zarzutem. Uważamy, że każdy kto sprawuje władzę, zwłaszcza w instytucjach samorządowych, musi się liczyć z głosem opinii publicznej. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy decyzje kadrowe mogłyby być odbierane jako policzek dla środowiska. To jest główna przyczyna naszego sprzeciwu co do kandydatury Pani Kilar na stanowisko dyrektora wydziału Starostwa Powiatowego.

Dlatego bez znaczenia jest okoliczność, że była ona blisko - jak Pan to określił - z ministrem Wiatrem i wojewodą Olszakiem z SLD. Dla nas liczy się tylko to, że jest to kandydat odrzucany przez całe środowisko z którym miałyby współpracować oraz negatywna cena radnych, z których żaden nie poparł zamiaru powołania Pani Kilar na stanowisko dyrektora Wydziału Oświaty, Zdrowia, Sportu i Turystyki.

W sprawie koalicji z Przymierzem Społecznym chcę poinformować, że sprawa konkursów przy obsadzie stanowisk nie podzieliła nas. Wprost przeciwnie wspólnie pracujemy nad wzbogaceniem umowy koalicyjnej i programem działania na rzecz społeczności lokalnej. Jednak koalicje tworzy się nie tylko by rządzić ale przede wszystkim ponosić odpowiedzialność za rządzenie. Wspólna odpowiedzialność to także wspólna polityka kadrowa.

Nikt z radnych koalicji nie ma zamiaru odbierania Starościom kompetencji do powoływania dyrektorów wydziałów Starostwa. Jednak musimy pamiętać, że Rada Powiatu jest organem stanowiącym i kontrolnym powiatu i to radni a nie urzędnicy odpowiadają przed wyborcami.

Chcę zapewnić, że radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiadają się za tym, aby jak najszerzej wdrażać praktykę obsadzania stanowisk kierowniczych spośród kandydatów wyłonionych w drodze otwartego konkursu. Uczyni to politykę kadrową jawną, a Starościom umożliwi wybór najlepszej osoby.

Nie różnicujemy kandydatów według kryteriów politycznych i dlatego nasza koalicja, posiadając większość w Radzie, nie usunęła nikogo z pracy z przyczyn politycznych.

I jeszcze krótko do wywiadu z Panią Kilar. Po cóż to wywoływać do tablicy radnego Pasymowskiego jeśli on sam nie ma chęci zabierania głosu ?

Czyżby była to próba szukania na siłę rzeczników Pani Kilar?

**Za Klub Radnych SLD  
Stanisław Godlewski  
i Andrzej Jasiełek**

### Od redakcji

Po przeczytaniu głosu radnych SLD wypada mi jedynie życzyć im, wytrwałości we wsłuchiwanie się w głos ludu. Póki co, ale wybaczyćcie Panowie, że zachowam się jak niewierny Tomasz, i nie wpadnę w entuzjazm, że oto nastały czasy, gdzie liczyć się będzie wiedza, opinia środowiska, doświadczenie. Chciałbym żeby tak było, ale wiem, że jest to po prostu niemożliwe.

Natomiast co do osoby Zdzisława Pasymowskiego, zadając Donacie Kilar pytanie o jego osobę, uważałem i nadal uważam, że radny Pasymowski, będąc najbliższym współpracownikiem Donaty Kilar, najlepiej wiedział jakim człowiekiem jest była pani kurator. Jeśli zatem prawdą jest to, co mówili o Donacie Kilar pozostali radni SLD, to obserwując dziś postawę Pana Pasymowskiego, dziwi mnie fakt, że wytrzymał z Panią Kurator aż trzy i pół roku.

**Mariusz Leszczyński**

*Dla nie znających łaciny - Ad vocem - co się tyczy; w sprawie.*

## Odpowiadam Pani Donacie Kilar, która czuje się oszukana.

**Szanowna Pani Donato**

Mogę Panią zapewnić, że radni - dyrektorzy szkół, którzy nie chcą widzieć Pani na stanowisku proponowanym przez starostę powiatu złotowskiego nie zostali „wciągnięci w gierki lokalnych działaczy SLD”, jak sugeruje Pani w ostatnim wywiadzie dla „Aktualności Lokalnych”. My po prostu poznaliśmy Panią z gorszej strony, gdy została Pani kuratorem oświaty w Pile. I proszę mi nie wypominać, że otrzymałem pani głos i pełne poparcie. 5 lat temu na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Jastrowiu było 4 kandydatów. Konkurs wygrałem stosunkiem głosów 9:1. Poparło mnie więc jeszcze 8 innych członków komisji, którzy, jak do tej pory, mi tego nie wypomnieli. Wolalby, aby Pani spokojnie przeanalizowała swoją działalność, a nie żądała wdzięczności za poparcie.

Zapewne wie Pani, że początkowo wszyscy dyrektorzy rejonu złotowskiego przyjęli Pani awans na stanowisko kuratora bardzo życzliwie. Osobiście życzyłem pani dobrego zdrowia, większej ilości ruchu i rzucenia palenia. Zapewne pamięta to Pani. Niestety, nasze stosunki stopniowo się zmieniły, zapewne w myśl zasady „jak się pięta to się gięła, a jak się wpięła to się wypięła”. Tak, Pani Donato, wypięła się Pani przede wszystkim na dyrektorów szkół. I to nie tylko dlatego, że pozostawiła nas Pani bez środków na prowadzenie szkół. Ja byłem w trochę lepszej sytuacji, niż mój kolega, dyrektor szkoły z Okonka, który w grudniu za swoje pieniądze kupował węgiel. Gdyby nie kupił, mogłyby popękać kaloryfery. Żartowaliśmy z niego: „Węglowski się nazywasz, a węgla nie masz”, ale jemu nie było do śmiechu.

Gnębiła Pani dyrektorów szkół, nie zdając się na jakiegokolwiek ich godziny nadliczbowe, żeby broń Boże nie zarobili zbyt dużo. Funkcyjne dodatki dyrektorskie były dodatkowo „uśredniane” według Pani kryteriów. Wszystko po to, aby oszczędzić na płacy. Przy tym nie brało się pod uwagę osiągnięć dyrektora, a jedynie ilość oddziałów w szkole. Dochodziło do paradoksalnych sytuacji, w których nauczyciele mający sporo godzin nadliczbowych, mieli wyższe zarobki niż dyrektorzy. Dlatego wielu dyrektorów szkół, pod Pani kuratorskim panowaniem, zrezygnowało z tych funkcji. Kolejnym krokiem w kierunku oszczędności w szkołach były drastyczne cięcia na etatach obsługi szkół, też według Pani kryteriów. Przy czym nic na piśmie. Była informacja telefoniczna, że trzeba zwolnić jedną sprzątaczkę i jedną pomoc kuchenną i koniec. Inaczej arkusz organizacyjny szkoły nie został po prostu przyjęty. I zwalniałem wbrew sumieniu, wbrew dobru dziecka, wbrew prawidłowej organizacji szkoły. Czy za to mamy Panią cenić? O stosunkach ludzkich nie chce się wspominać. Kolega, dyrektor szkoły ponadpodstawowej z Jastrowia dwa dni stracił, aby dostać się do Pani z arkuszem organizacyjnym szkoły. Drugiego dnia czekał pod Pani gabinetem od godziny 10 do 13. Toż lepiej się traktuje małych chłopców!

Powiem pani, że dyrektorzy szkół z Klubu SLD nie chcieli o tym wszystkim ani mówić na Sesji Rady Miejskiej, ani teraz pisać, jak w moim przypadku. Prosił Pana Starostę Szczerbiaka, aby nie powoływał Pani na stanowisko dyrektora Wydziału Oświaty. Cóż, uparł się i jego „zasługą” jest to, że społeczność powiatu ma pełniejszy obraz bylej Pani kurator. Zupełnie niepotrzebnie i dla Pani i dla Pana Starosty. I jeszcze jedno. Trzeba pamiętać, że kij ma zawsze dwa końce. Bila Pani kiedyś jednym, drugi ugodził teraz Panią.

**Roman Koenig - Radny Powiatu Złotowskiego  
Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 2  
W Jastrowiu.**

## AUTO SILNIKI DIESEL SERWIS

**Piotr Manikowski**

77-424 Zakrzewo, ul. Wojska Polskiego 9  
tel. (0-67) 266-72-91

### WYKONUJEMY

- ▣ **diagnostykę i naprawę silników samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników**
- ▣ **naprawy i regulacje pomp wtryskowych wszystkich typów**
- ▣ **nowe końcówki do wtryskiwaczy - wymiana i regulacja**



**Do wykonywanych napraw  
zapewniamy części  
Udzielamy gwarancji**





# Spór zbiorowy

Rozmowa z Teresą Marchlewicz-Pachuc, przewodniczącą Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Zespole Opieki Zdrowotnej w Złotowie.



*Pielęgniarki i położne złotowskiego ZOZ przystąpiły do sporu zbiorowego z dyrekcją. Co to oznacza?*

- Muszę powiedzieć, że trzeba spełnić pewne warunki, aby przystąpić do strajku generalnego, który planowany jest na 19

lutego. Wszystkie pielęgniarki i położne z całej Polski przygotowują się do strajku generalnego i my też musimy się z nimi solidaryzować. Dlatego pierwszą rzeczą, którą należało zrobić, to było przeprowadzenie referendum wśród pielęgniarek i położnych. Po uzyskaniu wyniku co najmniej 50% ogółu pielęgniarek i położnych popierających protest, można było przystąpić do sporu zbiorowego z panem dyrektorem ZOZ, wysuwając nasze żądania. 19 lutego, kiedy rozpocznie się strajk, ponieważ nie spełniamy warunków, przystąpimy do niego tylko poprzez oflagowanie budynków, wywieszenie plakatów, noszenie emblematów. Poza tym muszę powiedzieć, że strajk generalny może być prowadzony w dużych aglomeracjach, a nie u nas. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że tutaj pielęgniarki mogłyby strajkować tylko na chirurgii i na internie, ponieważ na innych oddziałach strajkować nam nie wolno. Tak się składa, że całe

byłe województwo piłskie nie może przystąpić do strajku, ponieważ żadna placówka służby zdrowia nie weszła w spór zbiorowy z dyrekcją wcześniej, dlatego, gdy będziemy dołączać do strajku, to na pewno około 22-24 lutego. W jakiej formie, tego jeszcze nie wiemy.

*Na czym będzie polegał strajk w placówkach służby zdrowia spoza terenu byłego województwa piłskiego, które przystąpią do strajku?*

- To wszystko zależy od wewnętrznych organizacji związkowych.

*Czy strajk generalny służby zdrowia może się odbić negatywnie na pacjentach?*

- Naprawdę jest mi teraz trudno powiedzieć, jak inne placówki zorganizują strajk. Z Włocławka, z Zarządu Krajowego dostaliśmy regulamin strajku i jak robić, by najmniej ucierpiał na tym pacjent.

*17 lutego odbyło się spotkanie pielęgniarek i położnych z dyrektorem ZOZ - u. Czego ono dotyczyło?*

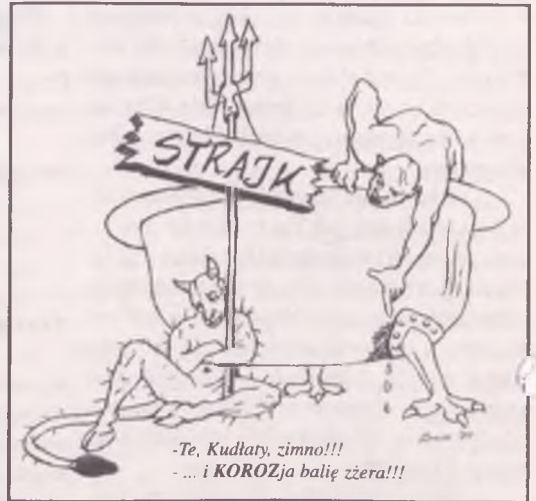
- Rozmawialiśmy na temat sporu zbiorowego. Pewne sprawy udało się rozwiązać. Chodzi przede wszystkim o politykę kadrową.

Mamy zapewnienie, że nie dojdzie do zwolnień pielęgniarek i położnych, chyba że nastąpią okoliczności, których nie można przewidzieć. Jeżeli zaś chodzi o sprawy płacowe, to wiadomo, że jest to zakład samodzielny i jeszcze trwają podpisy umów i kontraktów z Kasami Chorych, więc jesteśmy cierpli-

we. Czekamy długo, w zasadzie całe lata, jeśli chodzi o naszą ubogą pensję, więc poczekamy do końca kwartału. Jak wynikało z rozmów z panem dyrektorem, w drugim kwartale zaczniemy rozmawiać o podwyżce.

*Jakiego rzędu musiałaby być podwyżka, by zaspokoić żądania płacowe pielęgniarek i położnych?*

- Średnia płaca w kraju jest już rzędu 1 500 zł, a pielęgniarki zarabiają średnio 600 - 700 zł. Są to moje serdeczne życzenia, aby dociągnąć do średniej krajowej. Pielęgniarki i położne nie mają żadnych nadgodzin w naszym zakładzie. Jeśli już są prakty-



-Te, Kudłaty, zimno!!!  
-... i KOROZ ja balię zżera!!!

owane nadgodziny, to w zamian za dzień wolny.

*W czym jeszcze przejawia się działalność Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Złotowie?*

- Związek nasz powstał w listopadzie 1997 roku. Istnieją jeszcze samorządy zawodowe, a samo środowisko pielęgniarek chciałoby, żeby mówiło się o nich dużo. Żeby mówiło się o nas, jako o naszym zawodzie. Mówi się w mediach, że istnieje zawód np. lekarza. O nas mówi się „personel pomocniczy”, a to w nas godzi. Jest lekarz, jest pielęgniarka i jest personel pomocniczy. Dyrektor dzisiaj zauważył po raz pierwszy, że bez pielęgniarek szpital nie będzie istniał. Bardzo nam się to podobało i zyskał wielki plus. My nie jesteśmy personelem pomocniczym, jesteśmy pielęgniarkami i położnymi. Dobrze znamy i cenimy swoją pracę. Wynik CBOS-u z ubiegłego roku udowodnił, że pielęgniarki zajmują drugie miejsce w Polsce jeśli chodzi o rzetelność wykonywania pracy. Nie chcemy stracić tego miejsca, ale samym uśmiechem, samą zyczliwością żyć się nie da. Za taką ciężką pracę, dyżury nocne, dyżury w niedziele i w święta, zasługujemy na godziwą płacę.

*Widziałam wyłożony na szpitalnych korytarzach apel pielęgniarek i położnych, który jest skierowany do społeczeństwa.*

- Dostałam go z Włocławka. Powieliłam, przesyłałam po oddziałach, by chorzy, ludzie odwiedzający chorych, wiedzieli, jak nam jest ciężko.

*Z tego apelu wynika też, że środowisko pielęgniarek i położnych nie popiera wchodzącej w życie reformy służby zdrowia.*

- Na samym początku była wielka euforia towarzysząca reformie służby zdrowia, ale teraz widzimy brak przygotowania. Brak przygotowania ze strony rządu, bo tutaj całkowicie winię rząd za nie przygotowanie reformy zdrowia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiaa Joanna Hibner-Kasprzak

Serdeczne podziękowania Przyjaciółom i Znajomym,  
którzy służyli pomocą i uczestniczyli w ostatniej drodze

## Śp. Rozalii Wocial

składa rodzina

Specjalne podziękowania dla ks. Proboszcza Henryka Węgrzeckiego, Stefanii  
Zaorskiej, delegacji szkoły i gminy.

## FOTO-USŁUGI

NAJTAŃSZEJ W LUBUSZCZYNIE

- wszystkie formaty

9 x 13 - 0,49zł/szt

- zdjęcia ze zdjęć, slajdów

- inne nietypowe usługi

tylko u nas

- super nowość

FOTO INDEX

cały film

na jednym zdjęciu

- interaktywne muzyczne

- akcesoria

- płyty CD (od 8 zł/szt)

- kasety

- gry TV

- SONY PLAYSTATION

589 zł

- bajki Disney'a

PHU "VIDEOMIX" Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,  
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33



## ...bo marzną dzieci

- No dobra, k..., to ja za ten węgiel zapłacę. Ile?! - pyta poirytowany mężczyzna policjanta, jakby naprawdę wierzył, że sprawę da się w ten sposób załatwić i nie trafi ona do prokuratora. Dziś jest trzeźwy, a to ostatnio nie takie u niego częste. Dlaczego ukradł? - bo zimno, a w domu marzną mu dzieci.

\*\*\*

22 tony węgla kupiono do Szkoły Podstawowej w Lotyniu jeszcze latem. Złożono go tuż przy kotłowni. Służyć miał do ogrzewania placówki, gdyby na czas nie oddano w niej do eksploatacji instalacji gazowej. Gdy okazało się, że nie będzie potrzebny, bo ogrzewanie szkoły gazem rozpoczęło się 6 października, 12 ton miało się znaleźć w pobliskiej filii w Węgorzewie, a 10 kolejnych w szkole w Pniewie.

Dyrektor szkoły, W. Choroszewski, twierdzi, że drobne kradzieże węgla zdarzały już się wcześniej. Ale nawet wtedy, gdy udało się przyłapać kobietę, która przysłała z torbą, by wynieść w niej kilkanaście kilogramów opału, nie było sensu robić z tego afery. Tym razem było jednak inaczej. W nocy z 29 na 30 stycznia zginęły przypuszczalnie 2 tony węgla. Jego brak zauważono nad ranem i jeszcze tego samego dnia zawiadomiono o przestępstwie okonecką policję. Tyle tylko, że trwały właśnie rolnicze blokady i nikt sprawą tą nie miał ani czasu, ani głowy się zająć. Co się jednak odwlecz...

Zniknięcie opału przyspieszyło przetransportowanie (1.02.) pozostałej części węgla do Węgorzewa. Do Pniewa udało się go przewieźć dopiero 4 lutego, gdy droga Lotyń - Okonek była już odblokowana. Wtedy dopiero okazało się, ile tak naprawdę opału zginęło. Brakowało 3 ton, bo w nocy z 2 na 3 lutego zjawili się ponownie po niego

kolejni (a może ci sami?) amatorzy. Sprawę znowu skierowano do policji, która ma na tyle rozpracowane środowisko Lotynia, że wie, w którą stronę w takich przypadkach skierować swoje kroki.

Gdzie jest węgiel, a przynajmniej jego część, wiedziano już 15 lutego. Trzy dni wcześniej odbyły się w szkolnej świetlicy wybory sołtysa wsi. Dyrektor Choroszewski wykorzystał zebranie mieszkańców, żeby powiedzieć o sprawie, ale w nieco szerszym kontekście. Przypominał, że to trzecia kradzież w szkole w ostatnich latach. Sprawców dwóch poprzednich nie wykryto i postępowanie umorzono ze względu na niewielką społeczną szkodliwość czynu. Wyrządził jednak pogląd, że stało się tak m.in. dlatego, iż w Lotyniu panuje zмова milczenia, a ci, którzy wiedzą, mówić nie chcą. A przecież okradziono szkołę, w której uczą się dzieci i wnuki obecnych na zebraniu.

Tona węgla kosztuje dziś blisko 400 zł. Ten, ukradziony ze szkoły, sprzedawano, jak wieść niesie, w cenie 10 zł za worek. Starczało na dwa wina lub cztery piwa. 200-300 kg znaleziono w jednej z szop w Lotyniu. To niewiele, ale większość najprawdopodobniej spłonęła już w niejednym piecu. Niejednym, bo ręce przy kradzieży węgla ze SP w Lotyniu, jak się wydaje, pobrudziło sobie więcej osób. Także ci, którzy kupowali go po okazjowej cenie. AM

## PANIE STAROSTO - ZIMA ZASKOCZYŁA



Kapryśna tegoroczna zima co jakiś czas płata nam figle. To sypnie śniegiem, to słupek rtęci na domowych termometrach z zaskakującą szybkością opada lub, dla odmiany, niczym w okresie wiosny skropieni zostajemy najprawdziwszym deszczem.

Już chyba do kategorii zwyczajny należy zaliczyć kłopoty z właściwym utrzymaniem zimą stanu dróg przez odpowiedzialne służby. Przykładem niech będą chociażby drogowe „lodowiska”, jakie powstały na trasach dojazdowych do Złotowa. Aż przykro było słuchać, co o operatywności

drogowców mówili kierowcy autobusów dowożących dzieci do szkół bądź szczęśliwi posiadacze własnych czterech kółek. Wielu z nich z sarkazmem podkreślało, że piachu i środków rozmiękczających lodową skorupę chyba jeszcze w kraju nie brakuje. Dzięki coraz cieplejszym promieniom słońca drogi powoli wracają do normy, a topniejący śnieg odkrywa liczne, niebezpieczne dla użytkowników dróg niespodzianki w postaci głębokich szczelin i dziur w nawierzchni drogowej. Miejmy nadzieję, że nowo powstały Powiatowy Zarząd Dróg w Złotowie, mimo jak zwykle szczupłych środków na ich utrzymanie, zrobi wszystko, aby sytuacje z ostatnich dni się już nie powtórzyły.

*Na zdjęciu: Lodowa ślizgawka na drodze Zakrzewo - Złotów przez blisko 10 dni skutecznie uprzykrzała jazdę kierującym - oby po raz ostatni tej zimy.*

A.Ławniczak

W Złotowie od roku działa Koło Lokalne Nr 1 Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej Solidarność. Koło liczy już kilkudziesięciu członków- przedstawicieli różnych zawodów i środowisk, a przewodniczy mu Karol Wesolowski. Koło jest otwarte dla nowych członków i sympatyków o prawicowych poglądach. Zamierzamy mówić o nowych sprawach w wymiarze gminnym i powiatowym. Radni RS AWS-u oraz członkowie partii dyżurują w siedzibie Koła RS AWS-u przy ul. Cechowej 11 (siedziba Cechu Rzemiosł Różnych) od wtorku do piątku w godzinach od 16.00 do 18.00- radni w środy. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców Złotowa i Powiatu do kontaktu.

Zarząd Koła

## Gimnazjum w Lipce

1 września obecni szóstoklasiści rozpoczną trzyletnią naukę w gimnazjum. Wszystko wskazuje na to, że uczniowie gminy Lipka będą uczęszczali do gimnazjum w Lipce i w Łąkie.

Zarząd Gminy Lipka i Komisja Oświaty i Kultury na najbliższej sesji gminnej rady proponuje stworzenie jednego gimnazjum na terenie gminy- w Lipce, przy jednoczesnym założeniu, że jedna klasa gimnazjalna powstanie także w Łąkie. Będą do niej uczęszczali uczniowie z Łąkie, Kiełpina, Scholastykowa i Trudnej. Uczniowie z Batorowa i Wielkiego Buczka będą dowożeni do gimnazjum w Lipce. Naturalnie tylko gimnazjaliści, inne klasy zostaną „u siebie”. Nie jest to jedyny wniosek dotyczący spraw edukacyjnych, jaki pojawi się na sesji. Radzie zostanie zaproponowane także podjęcie decyzji o budowie w Lipce gimnazjum i hali sportowej. W tym roku miałby być opracowany projekt, a w przyszłym już rozpoczęta budowa. O tym, czy taka inwestycja jest gminie naprawdę potrzebna, zadecydują radni.

Joanna Ziach

## Pilskie Stowarzyszenie Stwardnienia Rozsianego

Pilskie Stowarzyszenie Stwardnienia Rozsianego w Pile zaprasza wszystkich swoich członków oraz chorych na SM dotychczas niezrzeszonych z byłego terenu województwa pilskiego na spotkanie, które odbędzie się dnia 27.02.1999r. o godz. 15.00, w stołówce Domu Pomocy Społecznej w Pile ul. 11 Listopada 40 (obiekt dostępny dla niepełnosprawnych).

W spotkaniu udział weźmie duszpasterz chorych na SM, lekarz neurolog, oraz doradca podatkowy, który przedstawi istotne dla chorych informacje dotyczące ulg i ich rodzin oraz odpowie na pytania związane z możliwościami skorzystania z odpisów podatkowych w rozliczeniu podatku za 1998 rok.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie stowarzyszenia ul. Żeleńskiego 38/2, tel. /fax 212-22-50 w godz. 11.00-15.00 od poniedziałku do piątku.

Prezes Zarządu

Informuję, że

## KANCELARIA ADWOKACKA

Małgorzaty Bejgier

z dniem 1 marca 1999 roku  
została przeniesiona  
na ul. Dworzaczka 6/6  
(obok Zakładu Fryzjerskiego)

Tel. 263-49-71



# Od Tarnopola do Tarnówki

Tarnopol od Tarnówki leży bardzo daleko i związku pomiędzy przedwojenną stolicą województwa a obecną siedzibą gminy jakby nie widać, poza wspólnym słowotwórczym pochodzeniem od rdzenia „tar”. W Tarnówce żyją ludzie i ich potomkowie, którzy z konieczności znaleźli tutaj swoją ojczyznę, wygnani ze swoich ojcowizn przez OUN. Wielu z nich nie dane było przywędrować tutaj, bo zostali pomordowani w bestialski sposób przez banderowców lub bulbowców. Wielu oddało swoje młode życie, służąc w I Armii Wojska Polskiego, podczas swej frontowej drogi na zachód. Do napisania tego materiału skłoniły mnie wspomnienia pana Józefa Tomkowa, a wiąże się ściśle z kolejną rocznicą powrotu naszych ziem do Macierzy i ponurym wspomnieniem nocy środy popielcowej 1944 roku. Nasz bohater, a używam tego słowa w bardzo pozytywnym odcieniu, urodził się w 1925 roku we wsi Berezowica Mała, gmina Dobrowody, województwo Tarnopol.

Rodzinna wieś była dużą osadą liczącą 280 numerów. 2/3 mieszkańców stanowili Polacy mieszkający tu „od zawsze”.

Pozostała, trzecią część ludności stanowili Ukraińcy. Obie nacje żyły w zgodzie, wzajemnie się odwiedzając podczas świąt i nie tylko. Częste były też przypadki mieszanych małżeństw.

Żyło się tutaj biednie. Lekarz był w mieście, więc ciężej chory, wieziony do lekarza furmanką, często nie znosił trudów podróży i zęgnął się z tym światem przed udzieleniem pomocy. Na kształcenie dzieci nie było pieniędzy – tylko nieliczni kończyli szkołę średnią. Wyżej za darmo uczyły tylko seminaria duchowne, stąd wielu księży z rodzin chłopskich.

Polska społeczność kultywowała tradycje patriotyczne i w takim duchu wychowywana była młodzież. Pierwsze zawirowania nastąpiły po 17 września 1939, kiedy na mocy paktu Ribentrop - Mołotow ziemie te zajęli Rosjanie. Wprowadzili od razu swoje porządki przekazując władzę Ukraińcom, oczywiście pod swoim ścisłym nadzorem. We wsi zorganizowano kolchoz, do którego nie przystąpił nikt z Polaków. Wobec tego ci niepokorni zmuszeni byli do oddania najlepszych gruntów do

kolchozu. W zamian dano im najgorszą ziemię, odległą od domostw, obciążając dodatkowo obowiązkowymi dostawami, po uprzednim spisaniu całego stanu posiadania. Oczywiście pojawiło się słowo „kulak” (na 8 morgach!) i ich powszechne napiętnowanie i rozkułaczanie. Bardziej opornych miał „wychować” syberyjski mróz. Po 22 czerwca 1941 roku Rosjanie zostali wyparci przez Niemców. Ci wprowadzili swoje porządki, jeszcze bardziej faworyzując Ukraińców. Hitler obiecał im niepodległe państwo, jeśli wyniszczą Polaków. Oczywiście lokalną władzę sprawowali Ukraińcy, ich była też policja, ściśle współpracująca z gestapo. Niemal wszystkich Polaków zdolnych do pracy wysłano na roboty przymusowe do Niemiec. Niemal całą żywność rekwirowano na potrzeby armii. Nastąpił okres strasznego głodu. Powszechne stało się jedzenie lebioby i niedojrzałych kłosów zboża. Mający przyzwolenie okupantów nacjonalisci ukraińscy zaczęli masowe rzezie niewinnej ludności polskiej. W domach pozostały kobiety z dziećmi i osoby w podeszłym wieku, których nie miał kto bronić.

Od wschodu zbliżał się front. Niemcy angażowali wszystkich do kopania okopów i budowy umocnień. Głodujący i spracowani Polacy położyli się spać w popielec 22 lutego 1944 roku. Zmęczeni ludzie szybko posnęli. W nocy do Berezowicy weszła banderowska banda licząca około 100 osób, mordując be-

stiajsko wszystkich ludzi narodowości polskiej, bez względu na wiek i płeć. Najbardziej humanitarnym pozbawieniem życia było zastrzeżenie z broni palnej. W tą straszną noc rąbano siekierami pozbawiając swe ofiary głów, przeryzano piłą, nadziewano na bagnety, wrzucano żywcem do ognia! Takiej „fantazji” w zabijaniu nie wymyśliłby chyba nawet przysłowio- wy diabeł! Podczas tej nocy zamordowano w bestialski sposób 131 ludzi, tylko dlatego, że byli Polakami!

Panu Józefowi udało się z braćmi zbiec z wioski, bo zostali ostrzeżeni przez Władysława Korylczuka, który pochował w dzień zmarłą żonę. Nie spał jeszcze, jak do wsi wjechała banda. Zorientował się, co się dzieje i w koszuli, bosy biegł przez wioskę krzycząc, że mordują. Dzięki niemu wiele osób uniknęło śmierci. Bandydyci po mordowaniu zajęli się rabowaniem wszystkiego co przedstawiło jakąkolwiek wartość; kradli nawet namoczoną bieliznę. Końcowym akcentem było podpalenie zrabowanych zabudowań. Spłonęło w tę noc 30 domów. Od tego czasu minęło 55 lat, ale czasem, podczas snu, wraca złowrogie wspomnienie. Takie rzeczy zapadają w ludzką pamięć bardzo głęboko i nie sposób ich wymazać.

Po tej przeokropnej (nomen omen) popielcowej nocy, popiołu zostało bardzo dużo, w tym szczątki 40 spalonych ludzi. Nadmienić należy, że na Podolu i Wołyniu podczas ostatniej wojny z rąk ukraińskich oprawców zginęło w podobny sposób 500 tysięcy ludzi. O dalszych losach pana Tomkowa proszę czytać w następnym numerze AL.

S. Olejnik

## Piękna i bestia

W iście zamkowej scenerii, w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Tarnówce, odbyły się kończące tegoroczny karnawał walentynkowe ostatki. Na zabawę przybyła młodzież młodsza i trochę starsza, przy czym „szpaki” widać było u panów, panie, jak zawsze, były młode. Kotyliony miały za zadanie losowo pokojarzyć pary. I tu Piękna miała swoją Bestię, podejrzuwam, że bardzo kochaną. Do środka wspólnego kółeczka pilnująca interesu Salcia (niezmordowana gospodyni Ola Wawrzeńczyk) wywoływała postaci z historii, filmu, powieści, romansów, komiksów, bajek. Salci musiał towarzyszyć Mosiek i taki też był. Jaki byłby to bal, gdyby zaproszona sympatia, narzeczona, kochanka, żona, wielbicielka, (właściwie podkreśl!), nie otrzymała od swego adoratora kwiatka? Najwłaściwszym na ten wieczór okazał się kwiat róży, toteż panowie nie szczędzili pieniędzy, chcąc w ten sposób zyskać uznanie u swoich partnerek. Róże miały przypisane numery, za którymi kryły się niespodzianki rzeczowe, począwszy od walentynkowych gadżetów, a na złotym pierścionku (autentycznie!) kończąc. Do tańca przygrywał zespół Bass. Na parkiecie wirowała Laura z Filonem, Danusia ze Zbyszkim, Oleńka z Kmicicem, Józefina

z Napoleonem, Dulcynea z Don Kichotem itd. Główną atrakcją wieczoru był konkurs „Idź na całość”. Ci, co poszli „na całość”, nie żalowali, bo do wygrania było sporo nagród. Konkurs rozgrzał do „białości” uczestników zabawy, kiedy okazało się, że pierwszy uczestnik zrezygnował z koperty zawierającej 500 złotych, a wybrał pudło z telewizorem!

Następny zagrzewany przez publikę okrzykami „idź na całość! idź na całość” zrezygnował z koperty ze 100 zł., na rzecz ukrytego w pudle sprzętu oświetleniowego. Najważniejsza atrakcyjna, jak się okazało, wciąż czekała na szczęśliwego zwycięzcę. Kolejny uczestnik tego konkursu, wiedziony intuicją, zrezygnował z 1000 złotowej! zawartości koperty i wybrał skuter! Owacjom nie było końca. Zabawa trwała do godziny 4 rano. Wytańczeni i pełni wrażeń wracali do domów Fred z Wilną, Monika z Kulfonem, Romeo z Julią, Książę z Kopciszkiem... Chętnych do wspólnej zabawy zapraszają spracowane organizatorki, panie Aleksandra Wawrzeńczyk i Barbara Zawadzka. Nie będziecie zawiadzeni. Podśledzałem, że w najbliższych planach przewidywany jest wieczór piosenki biesiadnej.

Stefan Olejnik

**TRANSPORT-PRZEWÓZ  
PRZEPROWADZKI**

**“FOLDRUK”**

(067) 263-34-80  
0602 188 197  
0602 761 334

Złotów, ul. Domańskiego 52



# SPOTKANIE WÓJTA Z SOŁTYSAMI

Zakrzewo. 17 lutego br. wójt gminy spotkał się z sołtysami na naradzie poświęconej podsumowaniu wyborów do organów sołectw. W spotkaniu uczestniczyli także sołtysi, którzy nie zostali wybrani na obecną kadencję.



Irena Gołka

Wójt gminy stwierdził, że zebrania wiejskie były dobrze przygotowane, na ogół frekwencja była dobra. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje sołectwo Stara Wiśniewka, gdzie w zebraniu uczestniczyło aż 35,1 % ogółu wyborców (w stosunku do wymaganej 1/5 liczby wyborców udział ten jest znacznie wyższy bo ... 174 %!). Sołtys Dominik Suchy przygotował dla wszystkich uczestników zebrania poczęstunek, a już zaskoczeniem były stoły przykryte białym obrusem.

Bardzo dobrą frekwencję miały też sołectwa: Wersk (38,2 %), Śmiardowo Złotowskie (31,7 %), Nowa Wiśniewka (36,8 %) i Prochy (31,2 %). Z przykrością trzeba stwierdzić, że najgorzej wypadło zebranie wiejskie w Zakrzewie, gdzie frekwencja wyniosła 2,34 %.

Wójt podziękował wszystkim sołtysom za przygotowanie zebrania i za złożenie sprawozdań z działalności w minionej kadencji. Pogratulował wyborcu nowo wybranym sołtysom: Irene Prondzińskiej z Drożysk Wielkich, Janowi Balickiemu z Proch, Ryszardowi Wawrzonowi z Ługów, Janowi Rosenthalowi z Czernic i Józefowi Palmowskiemu ze Śmiardowa Złotowskiego. Życzenia nowym sołtysom złożył także, uczestniczący w sesji, przewodniczący Rady Gminy Brunon Buława.

Następnym punktem narady było pożegnanie ustępujących sołtysów. Wójt gminy i przewodniczący Rady Gminy, dziękując im za wieloletnią, społeczną pracę na rzecz swoich środowisk i gminy, wręczyli kwiaty i książki z dedykacją.

## Szeregi sołtysów opuścili:

**WŁADYSŁAW TROJANOWICZ** - Prochy; urodził się 20 lipca 1958 r. Jest rolnikiem. Funkcję sołtysa objął 20 lutego 1985 r. Ducha „społecznika” odziedziczył po ojcu, Janie, który społecznie pracował na rzecz różnych organów, w tym także ówczesnej Gromadzkiej Rady Narodowej. Władysław poszedł w ślady ojca i swoją pracę społeczną rozpoczął od rady gminy. Był radnym przez dwie kadencje, nieprzerwanie od 1984 do 1990 r. Zapytano o ocenę swojej 14-letniej pracy sołeckiej

powiedział: byłem sołtysiem jednej z mniejszych wsi naszej gminy. Wieś jest nie tylko mała, ale i „rozrzucana”, trochę przy szosie, trochę w polach. Brak sali wiejskiej powoduje, że mieszkańcy rzadko spotykają się na zebraniach, co było jednym z zarzutów na zebraniu wyborczym (zorganizowanym we własnym domu) do jego pracy jako sołtysa. We wsi, chyba jak w każdej innej, jak są problemy - to duże i dużo, jak ich nie ma - chciałoby się powiedzieć „wsi spokojna, wsi wesoła”. Najbardziej w swojej pracy nie lubiłem spraw



Władysław Trojanowicz

związanych z podatkiem od posiadania psów. Wtedy można było najszybciej narazić się mieszkańcom, trzeba było też wysłuchać różnych żali i pretensji, niekoniecznie pod swoim adresem. Ale praca społeczna dawała mi satysfakcję, zwłaszcza wtedy, gdy mogłem komuś pomóc. Uważam, że wykorzystywałem swoje możliwości w realizacji zadań sołtysa i odchodzę z poczuciem spełnionego obowiązku.

**IRENA GOŁKA** - Drożyska Wielkie; Urodziła się w 1928 r. w Dąbrówkach koło Sępólna. Mieszka z synem, który objął po rodzicach gospodarstwo rolne.

Funkcję sołtysa objęła po zmarłym mężu, w marcu 1986 r. W kadencjach 1973-1977 oraz 1978-1984 była radną Gminnej Rady Narodowej w Zakrzewie. Chwali sobie pracę z mieszkańcami wsi. Mówi, że trzeba rozumieć każdego, wysłuchać jego problemów, słabszym pomóc, doradzić. Nawet spisywanie psów nie stanowiło dla niej żadnego problemu, po prostu traktowała wszystkich równo, nie robiła żadnych wyjątków i uczciwie spisała każdego czworonoga. Ludzie przyzwyczaili się do tego i nikt nie narzekał, nie robił problemu, nie wyliczał, ile psów biega u sąsiada, albo nie tłumaczył się psem-przybłądą.

Wnioski, opinie mieszkańców zawsze wysłuchiwała i przekazywała władzom gminnym. Współpracę z organami gminy też ocenia bardzo dobrze, docenia, że za jej kadencji położony został asfalt we wsi, założone zostało oświetlenie uliczne. Mieszkańcy wsi założyli Komitet Telefonizacji i teraz większość ma połączenie telefoniczne. Na zakończenie swojej pracy

załatwiła remont świetlicy wiejskiej oraz wyposażenie jej w stoły i krzesła. Z funkcji sołtysa zrezygnowała sama, ze względu na stan zdrowia. Cieszy się jednak, że przez tyle lat mogła pełnić tę funkcję i pracować na rzecz swojej wsi i jej mieszkańców.

**ELŻBIETA KRYSZKIEWICZ - CZERNICE**, wspólnie z mężem i synem prowadzi gospodarstwo rolne.

Funkcję sołtysa objęła w 1987 r. W latach 1973-1977 była radną Gminnej Rady Narodowej w Zakrzewie. Od początku powstania, aktywnie uczestniczy w życiu Koła Gospodyń Wiejskich, obecnie pełni w nim nader odpowiedzialną funkcję - skarbnik. Z funkcji sołtysa zrezygnowała, ale wyraziła zgodę do pracy w Komisji Rewizyjnej. Zapytana o ocenę swojej pracy stwierdziła, że zawsze starała się pracować dobrze, na rzecz swojego środowiska i gminy. Nigdy nie miała żadnych wrogów, współpraca z mieszkańcami układała się bardzo dobrze. Bardzo wysoko ocenia pracę Rady Sołeckiej, pod przewodnictwem Zdzisława Szczodrego. W każdej sytuacji, z największym problemem mogła do niej zwrócić się i nigdy nie spotkała jej odmowa. Wszystkie problemy wsi rozwiązywali wspólnie. Wieś ma w zasadzie zwartą zabudowę, ale jest bardzo długa (ok. 5 km), więc w niektórych obowiązkach pomagał jej mąż i syn.

Pani Elżbieta wyraża chęć pomocy nowemu sołtysowi, jak i pozostałym organom so-



Elżbieta Kryszkiewicz

łectwa. Fakt, że zrezygnowała z funkcji sołtysa nie oznacza, że wycofuje się z pracy społecznej, nadal chce służyć wsi i jej mieszkańcom.

## Nie przybyli na naradę byli sołtysi:

**RYSZARD RUDZIŃSKI - ŁUGI** Był sołtysiem wsi Czernice do 1984 r., potem wyprowadził się do Ługów.

Sołtysiem wsi Ługi mieszkańcy wybrali go w 1987 r. i pełnił tę funkcję do obecnych wyborów organów sołectwa. W zasadzie nie chciał kandydować na sołtysa, ale na prośbę mieszkańców zgodził się, zakładając, że będzie „na odstrzał”. Uważał, że władzę trzeba oddać w ręce ludzi młodych.

**SŁAWOMIR STEFANIAK** - Śmiardowo Złotowskie

Był najmłodszym sołtysiem, zarówno stażem, jak i wiekiem. Sołectwo objął po zmarłym tragicznie Edmundzie Heimannie w 1995 r.

Krystyna Wojtasik



# Nie martwić się na zapas

Z dyrektorem Publicznej Szkoły Podstawowej w Okonku, mgr Janem Węglowskim, rozmawia Andrzej Miłoszewicz



**Panie Dyrektorze. Czym będzie Pan od września kierował: szkołą podstawową czy okoneckim gimnazjum?**

\* Tego jeszcze nie wiem. Jednak przyszłego dyrektora g m n a z j u m czeka prawdziwe wyzwanie. Gotów je-

stem podjąć się organizacji nowej placówki, ale przecież nie jestem jedyną osobą w gminie, która mogłaby to zrobić. Zdecyduje o tym Zarząd Rady Miejskiej.

**W takim razie, czy zna Pan już innych kandydatów na stanowisko dyrektora gimnazjum?**

\* Nie znam, naprawdę, nie wiem nawet, czy były już na ten temat prowadzone poważne rozmowy.

**Podobno istnieje możliwość powołania na dwa lata dyrektora komisarycznego, który sprawowałby pieczę nad obiema placówkami?**

\* Owszem, takie informacje z MEN do nas dotarły, ale dotyczą one tylko sytuacji, gdy zostanie powołany zespół szkół. Wtedy jednak dyrektor taki byłby wyłoniony w drodze konkursu.

**Czy jest to możliwe w Okonku?**

\* Raczej nie, gdyż placówki te zostaną rozdzielone i każdą kierował będzie kto inny. Naprawdę jednak sprawę tę rozstrzygną radni i kurator. Lada dzień powinno ukazać się rozporządzenie w tej sprawie. Trudno cokolwiek stwierdzać na pewno, bo obecnie często docierają do nas informacje niepełne lub sprzeczne, a przecież moje działania w tej materii muszą być poparte odpowiednimi przepisami prawnymi.

**1 września rusza reforma edukacji. Co w tej chwili [AMI] wiadomo na pewno w sprawie gimnazjum w Okonku?**

\* Jedynie to, że będzie, oraz że zlokalizowane zostanie w budynku szkolnym na ul. Leśnej 40. Uważam resztą za słuszne tworzenie gimnazjów w osobnych budynkach, choć obecnie ministerstwo skłonne jest w tej sprawie do większych niż jeszcze niedawno ustępstw. Gwarantuje to bowiem nie pogorszenie warunków nauki i pracy szkoły podstawowej. Trzeba mieć jednak świadomość, że budynek, o którym mowa, jest za mały, gdyż ma jedynie pięć sal dydaktycznych, a w przyszłości pełne gimnazjum w Okonku potrzebowałoby ich będzie dużo więcej, bo dla 14-15 oddziałów. Już teraz te pięć sal wymaga remontu, aby móc 1 września tam wpuścić uczniów. Potrzeba na to około 100 tys. zł. I to do wakacji, ponieważ całą stolarkę okienną i wszystkie podłogi należy natychmiast wymienić. I nie jest to jedynie moja opinia, ale przede wszystkim specjalistów budowlanych. Dopóki chodzą tam dzieci klas młodszych, ważące ok. 20 kg, nic się nie dzieje i wystarczają bieżące naprawy, ale gdy wejdą tam gimnazjaliści, z których każdy ma wagę porównywalną z dorosłym człowiekiem i

zachowywać się będą tak, a nie inaczej, to podłogi nie wytrzymają.

**Myśli Pan, że przez dwa miesiące da się wspomniany budynek odpowiednio wyremontować i wyposażyć?**

\* Przy obecnie stosowanych technologiach taki budynek można przez dwa miesiące wybudować od podstaw. Najważniejsze są środki finansowe. Jeśli znajdują się w budżecie - wszystko da się zrobić. Zdecydują radni.

**A może trzeba by ten budynek rozbudować? Czy bierze się pod uwagę taką możliwość?**

\* Nic mi na ten temat nie wiadomo. Myślę, że przewodniczący Rady Miejskiej byłby osobą bardziej kompetentną do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Krążą różne plotki, ale ja nie chciałbym ich przekazywać.

**Projekt zakłada, że do okoneckiego gimnazjum uczęszczać będą, oprócz tych, którzy już to robią, także uczniowie z Pniewa i Łędczka. Jak Pan widzi kwestię dowożenia ich do Okonka?**

\* No cóż, minister zapewnia o środkach finansowych na 500 autobusów szkolnych. Ale gmin, które by je potrzebowały, na pewno jest więcej. Wiem jedno: dowozu dzieci i do podstawówki, i do gimnazjum nie można oprzeć na PKS-ie. Chyba że dyrektorzy tej instytucji na naszym terenie stworzą specjalną sieć autobusów dla potrzeb szkół. Na razie jednak nie podjęto w tej sprawie żadnych działań. Optymistycznie to nie wygląda, zwłaszcza w świetle obecnych trudności dotyczących przesunięcia o kilka minut przyjazdu autobusu PKS, by dzieci na godz. 8 zdążyły do szkoły. Dopóki też nie zostanie wypracowany odpowiedni sposób rozliczeń przewoźników, uczniowie nasi nie będą zabierani innym autobusem niż ten, na który mają wystawiony bilet miesięczny.

**Może więc pewnym rozwiązaniem byłoby utworzenie, co zaproponowano i radni mają rozważyć, zamiejscowego oddziału gimnazjum w Pniewie?**

\* Mam duże wątpliwości. Przecież jeden z głównych celów reformy zakładał zapewnienie wyższego poziomu nauczania w gimnazjum. Dzieci ze wsi miały też mieć możliwość dostępu do szkoły, w której pracują nauczyciele przedmiotowcy i gdzie są lepiej wyposażone pracownie. Łatwiej miał również zachodzić proces ich uspołecznienia, czyli kontaktu z większą i inną grupą rówieśniczą. Gdyby propozycja, o której mowa, zyskała akceptację, wszystko to przestałoby mieć znaczenie.

**Ale gdyby radni, bo do nich należy decyzja, i kurator wyrazili na taki pomysł zgodę, jak w Pniewie mogłyby być realizowane zajęcia z informatyki przy braku tam sali komputerowej?**

\* To właśnie stanowi problem. Takie samo pytanie może dotyczyć zajęć wychowania fizycznego, bo sali gimnastycznej również tam nie ma, a lekcje przeprowadzane są pod chmurką. Nad tym i innymi problemami pracuje Komisja Oświatowa w poszerzonym gronie. Ona opracuje projekt, który przedstawiony zostanie radnym. Ja uważam, że pomysł taki nie ma szans realizacji. Z różnych resztek względów. Ale podkreślam raz jeszcze: nie ja będę decydował o tym, czy w gminie Okonek będzie jedno, dwa czy trzy gimnazja.

**Jakich na przykład?**

\* Odpowiem szerzej. Jeszcze miesiąc temu nie do-

puszczano w ogóle możliwości funkcjonowania gimnazjum bez wspomnianych sal: komputerowej i gimnastycznej. Gdy się myśli o powstaniu oddziału zamiejscowego gimnazjum w Pniewie, trzeba wiedzieć, że funkcjonowałoby ono tylko przez dwa lata. To więc problemu nie rozwiązuje. Tamtejsi gimnazjaliści i tak musieliby do nas trafić, bo minie okres przejściowy, który tę możliwość dopuszcza. Uczniowie z Okonka i Pniewa spotkaliby się więc w III klasie. Jedni znaliby informatykę w stopniu zaawansowanym, drudzy zaczynać by musieli od postaw, bo z komputerami do tej pory nie mieli by do czynienia.

**A co z językami obcymi?**

\* No właśnie. Dziś nie mogę powiedzieć, jaki język zachodni będzie wykładany w okoneckim gimnazjum, bo nie mamy obecnie lektora w stopniu magistra lub licencjata. Wiem też, że nie ma takiej osoby w Pniewie. Jak więc w III. roku skorelować nauczanie języka obcego? Ten sam problem dotyczy każdego innego przedmiotowca, z wyjątkiem biologii i języka polskiego. Nie widzę absolutnie możliwości, aby do tak stosunkowo odległej placówki dojeżdżał nauczyciel z Okonka na 1 lub 2 godz. w tygodniu i był przy tym dyspozycyjny. Tym bardziej, że dyrektor posiadać będzie niewielkie środki finansowe na dojazdy służbowe. A nauczyciel oddelegowany powinien otrzymać zwrot poniesionych kosztów.

**Jakie inne jeszcze konsekwencje niesłaby z sobą ta decyzja?**

\* Poza wymienionymi istniałaby konieczność powołania zastępcy dyrektora lub kierownika placówki, bo kto na miejscu będzie czuł nad wszystkim, dokonywał przesunięć i zastępstw, gdy nauczyciel nagle zachoruje? Rozumiem zapędy w tej mierze szkół mieszczących się w stosunkowo nowych budynkach i przy odpowiedniej bazie, ale w Pniewie takich nie ma.

**Może Pana opinia wyprzedza obawy o kondycję przyszłego gimnazjum w Okonku?**

\* Absolutnie nie. Obecność u nas tamtych uczniów nie będzie stanowić o byciu albo nie byciu naszego gimnazjum, choć, przynajmniej, że nie jest bez znaczenia. W pierwszym roku dotyczy to 24 osób (czyli całego jednego oddziału z pięciu planowanych), co przekłada się na 1,5 nauczycielskiego etatu, a w drugim - 36, a to już 1,5 oddziału.

**Myśli Pan, że środowisko Pniewa skłonne jest przyjąć te argumenty?**

\* To nie ono będzie decydować, ale radni i przede wszystkim pamiętać powinni, że utworzenie tam choćby oddziału gimnazjum pochłonie dodatkowe środki. A utrzymanie placówki kosztuje. Im mniejsza liczba uczniów, tym mniej pieniędzy za nimi idących, natomiast koszty energii, telefonów, opalu, wody, ścieków i pensje to koszty stałe, bo nauczyciel, bez względu na ilość uczniów w klasie, pracować musi.

**A czy w związku z reformą i likwidacją filii w Łomczewie nie ma niebezpieczeństwa, że część nauczycieli straci pracę?**

\* Nie, takiej groźby nie ma. Tak się jakoś składa, że jeżeli osoby, które zdeklarowały odejście na emeryturę, to uczynią, reszta grona, w tym trzy nauczycielki z Łomczewa, gdzie szkoła będzie likwidowana, miałyby pracę. Warunkiem jednak jest pozostanie w SP w Podgajach czterech oddziałów. Liczę się z tym, że nie wszyscy otrzymają angaż w pełnym etacie godzin, ale tylko takie rozwiązanie gwarantuje - moim zdaniem - zatrudnienie wszystkich obecnie pracujących nauczycieli, którzy nie nabyli praw emerytalnych. Nie ma się więc co na zapas martwić.

**Dziękuję za rozmowę.**

AMI



# ZDARZYŁO SIĘ W OKONKU I OKOLICACH

\*\*\*

Nadchodzi czas rozstrzygnięć dotyczących sieci szkół na terenie miasta i gminy Okonek. 12.02. obradowała w poszerzonym, o m.in. dyrektorów placówek oświatowych, składzie komisja oświaty Rady Miasta. Nie udało się jednak przygotować wszystkich ustaleń na najbliższą sesję, która odbędzie się 26 lutego br. Dlatego członkowie komisji umówili się na kolejne posiedzenie - 18 lutego. Na razie istnieje na pewno zgoda co do likwidacji od września br. szkół filialnych w Węgorzewie i Łomczewie. Chodzi głównie o względy ekonomiczne. W pierwszej uczy się dziś 23, a w drugiej 18 uczniów, a z roku na rok byłoby ich mniej.

\*\*\*

W większości wsi zakończyły się wybory sołtysów. Zostali nimi: w Borucinie - Roman Borzeniowski, w Łomczewie - Mieczysław Wielgus, w Podgajach - Tadeusz Piotrowski, w Brokocinie - Jerzy Balcerzyk. Na 14 wybranych w gminie sołtysów trzech to kobiety. Stanowisko to pełnić będą: w Ciosańcu - Jolanta Grzonka, w Pniewie - Emilia Mróz i w Chwalimiu - Marzena Gawlik. Nowych sołtysów mają mieszkańcy Węgorzewa - Jarosława Uszaka, Lubniczki - Andrzeja Suchanowskiego, Glinek Suchych - Ireneusza Wielgusa i Borek - Ireneusza Kaczmarzyka. Kolejną, 4-letnią, kadencję mają natomiast przed sobą Jan Sochaj w Drzewicy, Andrzej Mikita w Glin-

kach Mokrych i absolutny rekordzista w tym gronie - liczący 84 lata Stefan Olszewski w Lotyniu, dla którego będzie to już...10 kadencja.

\*\*\*

Na 16 i 17 lutego Zarząd Miejski zwołał (na podst. uchwały Rady Miejskiej z 22.12. ub. roku) zebrania wyborcze Osiedla nr I i Osiedla nr II w Okonku. Miano dokonać na nich wyboru organów samorządu mieszkańców. Rzecz nie wywołała wielkiego zainteresowania - na każde z zebrani przyszło niewiele ponad 20 osób na ok. 2400 posiadających czynne prawo wyborcze. Zarząd Miejski chyba to przewidział, bo spotkania odbyły się w niewielkiej sali posiedzeń UMiG. Oba musiano „powtórzyć” tego samego dnia, tyle że pół godziny później (to też przewidziano), gdyż nie było quorum. Ostatecznie przewodniczącym samorządu Osiedla nr I został Ryszard Gawęda, a Osiedla nr II - Lech Tęcza.

\*\*\*

Świetlica terapeutyczna dla 24 dzieci, podzielonych na dwie grupy wiekowe, a mających trudności w nauce i skomplikowaną sytuację rodzinną, rozpoczęła 8 lutego działalność w Lotyniu. Każda z nich ma zajęcia dwa razy w tygodniu w sali OSP. Podobna świetlica z powodzeniem od kilku już miesięcy funkcjonuje w klubie „Runko” w Okonku.

AM

## Nowe nie znaczy lepsze...

Wraz z nadejściem 1 stycznia 1999r. jesteśmy świadkami ogromnych reform przeprowadzanych w naszym kraju. Najpierw reforma służby zdrowia, teraz szkolnictwa, na pewno nie będzie przejawem rewolucji. Przy czym należy wspomnieć, że ta pierwsza zaczyna przypominać rewolucję w zupełnie złym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście nie kwestionuję faktu, że reforma służby zdrowia jest potrzebna, ale obserwując bałagan, który coraz częściej wynika z niekompetencji reformatorów zaczynam sądzić, że było to „rzucenie się w motyką na słońce.”

Przed głównymi zmianami i obecnie, w ich trakcie, prasa, telewizja i liczne ulotki informują nas, że najważniejszy w tym całym procesie jest człowiek. Pacjent, który w nowym systemie miał dużo zyskać. Chciałabym tylko zapytać, czy zamiast zyskać nie stracił?

Tak jak i poprzednio w najlepszej sytuacji są bogaci, którzy są w stanie wykupić dodatkowe ubezpieczenia i polisy, mogą korzystać z prywatnego leczenia. Gorzej sytuowani nie pozwolą sobie na korzystanie z gabinetów prywatnych, a kolejka do specjalistycznych gabinetów objętych kasą chorych jest długa.

W związku z tym niezadowolonych jest coraz więcej. Pacjenci, nie znając swych praw i zakresu usług, jakie powinni otrzymać od leka-

rza pierwszego kontaktu, odsyłani są z kwitkiem od „Annasza do Kafjasza”.

Zdarzają się przypadki, że ci właśnie lekarze odmawiają przyjazdu do domu, do pacjenta, tłumacząc się dużą ilością pacjentów i brakiem czasu. W taki oto sposób chorzy z np. wysoką temperaturą, nie dysponujący własnymi pojazdami, są zmuszeni wezwać pogotowie, za które w nowym systemie zapłacą kolosalne rachunki (od 75 zł), jeśli nie jest to wypadek albo stan bezpośrednio zagrażający życiu. Pacjent szukając swych praw słyszy tylko zarzuty pogotowia pod adresem lekarza i lekarza pod adresem pogotowia. W efekcie nie dość, że cierpiący, to jeszcze oszukany chory płaci. Pacjent w gabinecie prywatnym czuje się pewnie i bezpiecznie, wie, że płaci i może wymagać. Natomiast w gabinetach lekarskich objętych kasą chorych czuje się jak intruz, a wizyta trwa niewiele ponad 5 minut.

Oczywiście te zarzuty nie dotyczą wszystkich lekarzy objętych kasą chorych. Są w Złotowie i tacy, którzy swój zawód traktują jak powołanie i gotowi są przyjechać na każde wezwanie chorego, nawet do odległych wsi, zabudowań i nieważne, czy pacjentem jest niemowlę czy dorosły. Na koniec wszystkim mieszkańcom naszego miasta życzę dużo zdrowia, a jeśli zdarzy się, że zachorujecie, to siły i cierpliwości.

A poza tym: reformo daj żyć!

Paulina Pietrasik

## Strażackie informacje

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie przedstawia statystykę zdarzeń w okresie od 3 do 16 lutego 1999 r.

Interwencji ogółem zanotowano 10, w tym:

- pożarów 2
  - miejscowych zagrożeń - 7
  - alarmów fałszywych - 1
- Zdarzenia te spowodowały:
- osoby ranne - 2
  - osoby śmiertelne - 0
  - straty materialne - 34 tys. zł

W minionym czasie nie zanotowano zdarzeń o dużym zagrożeniu. Zastępy JRG i OSP uczestniczyły głównie w małych zagrożeniach (usuwanie skutków wypadków i powalonych drzew na szlakach komunikacyjnych).

W dniu 9 lutego br. w świetlicy tutejszej komendy odbyła się narada robocza wszystkich pracowników, na której obecny był starosta Powiatu Złotowskiego, Janusz Szczerbiak oraz mł. bryg. Jan Naranowicz. Poruszane były następujące sprawy:

- charakterystyka realizacji zadań przez poszczególne służby KP PSP Złotów
- zmiany w ustawach dotyczące spraw ochrony przeciwpożarowej i PSP od 1 stycznia 1999r.
- główne kierunki realizacji zadań w bieżącym roku
- ogólne zasady dotyczące funkcjonowania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i nadzoru ze strony Starostwa Powiatowego
- bieżące sprawy dotyczące funkcjonowania PSP w układzie województwa wielkopolskiego

**Informacje przekazał:**  
*asp. sztab. Roman Głyżewski*  
**Kierownik Samodzielnej Sekcji Planowania Operacyjnego KP PSP w Złotowie**

## Powiedzonka podsłyszane w szkole:

- Nie malujcie po ławkach, bo od malowania są kredki!
- Wstań głośno i powiedz.
- Odwróć się twarzą do buzi.
- Wolniej to rób, kreda ci się kopci!
- Na lekcji w-f: Bolać cię nogi? Biegaj na rękach!
- Na lekcji biologii: Kowalski, jak wyginęły dinozaury? Fred Flintstone je zjadł, przeszły pani!



# Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego

Jednym z najwyższych w okolicy Okonka wzniesień jest Teclawska Góra. Z usytuowanej na jej szczycie wieży rozpościera się interesujący widok. Przy dobrej pogodzie zobaczyć można podobno oddalony o przeszło 20 kilometrów Szczecinek, ku zachodowi natomiast ciągną się porośnięte karłowatymi drzewami i wrzosem wzgórza. Przecinająca to pustkowie siatka dróg i

drózek prowadzi donikąd, to znaczy na poligon.

Przez ostatnie 50 lat atmosfera nielicznych miejscowości rozrzuconych na obrzeżach ogromnego terytorium tego poligonu przypominała życie na froncie. Mieszkańcy Okonka, Ciosańca, czy Brokęcina pamiętają dobrze

przemykające ogródkami oddziały żołnierzy, czołgi ryjące bruk i huk pocisków odpalanych ze śmigłowców. Wojujące towarzystwo było międzynarodowe: mowa polska mieszała się z rosyjską, niekiedy słychać było również język czeski, węgierski i niemiecki. Zjeżdżali tutaj wszyscy ministrowie obrony i generałowie „obozu bratnich państw”. Plotka nosiła, że w tych

stronach miał być jeden z punktów dowodzenia trzecią wojną światową. Warunki i miejsce po temu były odpowiednie, bowiem większość wsi położonych w głębi poligonu zrównano z ziemią zaraz po czterdziestym piątym roku, natomiast pozo-



stałe opuszczone gospodarstwa traktowano jako miejsca ćwiczeń bojowych. Co ważniejsze, w sercu poligonu znajdowały się

orientowała się w wojskowych sprawach. Wędkarze i grzybiarze znali każdy zakątek poligonu, a kobiety masowo zdobywały sklepy Bornego Sulinowa. Co drugi samochód wsi jeździł na ruskiej, czerwonej benzynie i niemal każdy rolnik miał na stanie OP-1, czyli strój żołnierza wojsk chemicznych. Sprzęt gospodarstwa domowego, biżuteria i adiekaony obowiązkowo pochodziły z dostaw rosyjskich. Niejeden gospodarz Nadarzac czy Sypniewa z leżką w oku wspomina towarzyszy z Czerwonej Armii. Było swojsko i po słowiańsku- wszystko załatwiano

według reguły „machniom”. - Ile te skurczybyki mogli wypić! - kręci głową z podziwem jeden z sprzedających

Ruskim warzywa miejscowych ogrodników. Zwykły sałdat wypijał duszkiem trzy „patykiem pisane”, a kierowca przyjmował „tylko” półtorej butelki, bo prowadził. Niekiedy tę sielankę przerywał pościg za rosyjskim dezerterskim albo ucieczka polskiego pilota na stronę wroga. Tak było w 1963 roku, kiedy major Ryszard Obacz wraz z rodziną po starcie z lotniska w Nadzrzychach dotarł do Berlina Zachodniego. Zdarzały się również historie zabawniejsze, jak choćby pomyłka pewnego pijanego gospodarza, który rowem chciał dojechać z Kolonii Brzeźnicy do Nadarzac.

Zapomniał jednak, biedaczek, że pewna leśna droga zmieniła pod koniec lat sześćdziesiątych swój status i natknął się na bunkry atomowe. Ach, ile było śmiechu... w czasie przesłuchań. Pech tego człowieka polegał na tym, że wjechał na jedno z najtajniejszych miejsc na Pomorzu, a może i w Polsce. Według umów międzynarodowych terytorium Polski i innych państw Europy Środkowej miało być wolne od broni masowego rażenia, jednak w połowie lat sześćdziesiątych polskie wojsko na polecenie strony sowieckiej rozpoczęło budowę bazy, która miała służyć do przechowywania głowic ato-



zamknięte miasteczka i tajne bazy sowieckie. Tutaj miano przerzucać na czas „W” dywizje, których celem stałyby się państwa zachodniej Europy. Tutaj też, prawdopodobnie, spadłyby w razie wojny natowskie głowice atomowe. Mimo super czujności i super tajności okoliczna ludność doskonale





mowych. Jednostkę zlokalizowano w piętnastoletnim sosnowym młodniku przy szosie Sypniewo- Szwecja. W ciągu kilku lat zbudowano tam dwa podziemne bunkry wyposażone we wszelkiego rodzaju zabezpieczenia. Wejść do nich chroniły potężne kilkudziesięciocentymetrowe podwójne drzwi, natomiast we wnętrzu zamontowano, między innymi, suwnice i urzą-



żenia klimatyczne, w tym chłodzone helem. Każdy atomowy silos został również wyposażony w zapasowe drogi odejścia. W pobliżu bunkrów postawiono kilka trzypiętrowych bloków, ukrytych wśród drzew, oraz budynki warsztatowe i koszary. Kilkusethektarowa powierzchnia ogrodzona została parokrotnie i podzielona na strefy o różnym stopniu tajności. Pomiedzy ogrodzeniami krążyli wartownicy, których obowiązkiem było przyciskanie umieszczonych na płocie co sto metrów włączników sygnalizują-



cych w wartowni prawidłowy przebieg służby. Do pewnych miejsc dostęp mieli tylko nieliczni. Wydawało się, że nikt i nic nie jest w stanie zakłócić porządku tego świata. A jednak...

Na początku 1991 roku w polskim dowództwie okręgu czy dywizji pojawił się sowiecki oficer, wręczył klucze od bazy i wyszedł. Tak wyglądało podobno pożegnanie żołnierzy Armii Czerwonej z Kolonii Brzeźnicy.

Sowiecka jednostka atomowa funkcjonowałaby „spokojnie” prawdopodobnie do dzisiaj, gdyby nie solidarnościowa kontrrewolucja.

Po opuszczeniu bazy przez Sowieców bunkry początkowo chroniło polskie wojsko, ale po kilku miesiącach przekazano je Nadleśnictwu Jastrowie, ponieważ była sowiecka baza znajdowała się na terenie Lasów Państwowych.

Ten stan rzeczy miał być chwilowy ze względu na to, że gotowość przejęcia nieruchomości zadeklarowała Kuria Biskupia w Koszalinie. Szybko jednak okazało się, że prawo nie pozwala na nieodpłatne przekazanie tych obiektów, a ich wartość szacunkowa (wówczas ok. 30 mld. zł.) przekracza możliwości finansowe Kościoła Diecezjalnego. Bazą w Brzeźnicy interesowali się kolejni ministrowie i wojewodowie, przyjeź-

dździ specjaliści z Agencji Atomistyki, a liczni dziennikarze pisali artykuły i kręcili materiały dla TV. Byli nawet Japończycy oraz dziennikarze z Los Angeles. Chociaż pojawiali się następni chętni do przejęcia jednostki, żaden z projektów jakoś nie mógł doczekać się realizacji. Tymczasem Nadleśnictwo w Jastrowiu ponosiło coraz większe koszty utrzymania obiektu. Tylko za prąd trzeba było w pierwszym miesiącu zapłacić 28 mln. zł. (koniec roku 1991)- przypomina sobie nadleśniczy Tomasz Łabudzki. Do tego dochodziły jeszcze wydatki związane z całonocnymi dyżurami i konserwacją urządzeń. Łącznie od 1991 do 1994 roku jastrowskie nadleśnictwo straciło na tej opiece 2 mld. zł.

W końcu, po trzech latach bezskutecznego poszukiwania nabywcy Nadleśnictwo w Jastrowiu zaprzestało za zgodą władz dalszego finansowania nadzoru na terenie dawnej bazy wojsk sowieckich w Brzeźnicy. Od tamtej decyzji minęło prawie pięć lat, a od momentu powstania bazy upłyne w tym roku lat trzydzieści. I choć wydaje się to nieprawdopodobne, z budynków mieszkalnych pozostały jedynie fragmenty murów i sterty gruzu. Nawet niezniszczalne atomowe bunkry zięją jamami po stalowych, ważących tony, drzwiach. W miejsce starych zdobywców przybyli nowi i bezceremonialnie rozprawiają się z symbolami dominacji swych poprzedników.

Andrzej Kisiel

## ZIMA W LESIE

**Wbrew potocznej opinii myśliwi nie samym polowaniem żyją. Wraz z nastaniem pierwszych przymrozków rozpoczyna się okres intensywnych prac hodowlano-łowieckich w poszczególnych obwodach. Rozpoczyna się okres dokarmiania.**

Polowanie jest tylko częścią składową pojęcia łowiectwo. Wraz z nastaniem pierwszych jesiennych przymrozków członkowie kół łowieckich działających w obrębie powiatu złotowskiego rozpoczynają okres jesienno-zimowego dokarmiania zwierzyny. Wiele setek ton najlepszej karmy w postaci ziarna, ziemniaków, kukurydzy, marchwi czy snopówki, w ramach prac związanych z zagospodarowaniem łowiska, rozwożonych jest po paśnikach i liniach karmowych zlokalizowanych w najbardziej ustronnych zakamar-



kach leśnej głuszy. To właśnie w tych miejscach zwierzyna najchętniej w trudnych zimowych dniach pobiera karmę, uzupełniając w ten sposób ubogą zimą leśny „jadłospis”. W pobliżu paśników bez większego trudu spotykać można lizawki z niezbędną do przeżycia zwierząt solą. Lizawka to nic innego jak akacja czy dębowy pień z umocowaną nań bryłą soli z mikroelementami. Opady atmosferyczne rozpuszczają sól, która ściekając po słupie jest zlizywana przez zwierzęta. Myśliwi nie zapominają również o kuropatwach, przygotowując dla nich specjalne posypy, w których wyklada się ziarno i pośląd.

Prezisi miejscowych kół łowieckich narzekają na częste przypadki podkradania przez nieznaną sprawców zapasów karmy zgromadzonych dla zwierzyny w paśnikach-magazynach czy podbierania wyłożonych płodów rolnych z karmowisk.

*Na zdjęciu: Dzień wcześniej wyłożona owsiana snopówka przez noc została skrętnie wybrana przez jelenie i dziki z paśnika będącego pod opieką Koła Łowieckiego „Bory Kujańskie”.*

Andrzej Ławniczak



# ESPERANTO- moje okno na świat

Język esperanto powstał w 1887 roku, a jego twórcą był lekarz z Białegostoku Ludwik Zamenhof. Jest to język sztuczny, a podstawową jego zaletą jest bardzo prosta gramatyka, n.p. wszystkie rzeczowniki w mianowniku mają końcówkę -o, a przymiotniki -a i odmieniają się tylko przez cztery przypadki. Z kolei czasowniki nie odmieniają się przez osoby i dla danego czasu jest tylko jedna końcówka.

Wyrazy przeciwstawne tworzy się przedrostkiem mal-, np. bela-ładny, malbela-brzydki; bona-dobry, malbona-zły.

Tak się złożyło, że rozpoczęłam naukę tego języka akurat w 100-lecie jego istnienia, tj. w 1987 roku, kiedy to w Złotowie zorganizowano kurs języka esperanto dla początkujących. Kurs rozpoczęło 20 osób, ukończyło 10, ale z tego, co wiem, nikt oprócz mnie nie zaangażował się dalej. Zaraz po ukończeniu kursu zaczę-



łam korespondować z esperantystą z Hiszpanii, który znał esperanto już 15 lat. W międzyczasie rozpoczęłam kurs korespondencyjny dla zaawansowanych, a także zaczęłam jeździć na spotkania esperantystów; najpierw krajowe (Staszów, Gołuchów, Międzygórze), a później również za granicę (Karlskrona - Szwecja, Poprad-Słowacja, Budapeszt - Węgry). Wielka szkoda, że język ten nie został bardziej spopularyzowa-

ny, bo gdyby we wszystkich szkołach świata uczono podstaw języka esperanto, nie byłoby barier językowych. W języku esperanto przetłumaczono wiele polskich piosenek, kolęd, a nawet całego „Pana Tadeusza”. Co roku też, zawsze w innym kraju (na różnych kontynentach) odbywa się Światowy Kongres Esperantystów z udziałem od 2000 do 4000 osób z całego świata. W 1995 roku brałam udział w takim Kongresie w Tampere (Finlandia). Była to wspaniała przygoda. Fascynująca jest przede wszystkim możliwość rozmawiania w jednym języku z ludźmi z całego świata. Poza spotkaniami „na żywo” staram się utrzymywać kontakty korespondencyjne z esperantystami z m.in. Włoch, Hiszpanii, Anglii, Chin, Brazylii. W Polsce jednym z najbardziej prężnych ośrodków propagujących esperanto jest obecnie Bydgoszcz, gdzie co roku na początku maja organizowane są Esperanckie Dni Bydgoszczy i istnieje Studium Turystyczne z językiem esperanto. Stąd też wyjeżdżają zorganizowane grupy na kongresy esperanckie, a także spotkania, np. sylwestrowe w różnych krajach. Często korzystam z propozycji Esperantoturu Bydgoszcz i np. na przełomie roku 97/98 byłam w Sankt Petersburgu, a 98/99 w Popradzie. Zawsze lubiłam podróżować, ale tak naprawdę okno na świat otworzyło się przede mną dzięki znajomości języka esperanto.

*Barbara Chodera*

## Zawód aptekarz

Lech Chmielecki po ukończeniu studiów farmaceutycznych od 1963 roku związał się z aptekami. Pierwszą pracę podejmuje w Debrznie, niedaleko Złotowa. Kiedy zamknięto aptekę przy placu Kościuszki w Złotowie, a funkcjonowała wtedy tylko mała apteka przy ul. Wojska Polskiego, prowadzona przez magistra farmacji pana Teofila Chojnackiego, zaczęły się intensywne naciski na Chmieleckiego, by przyszedł do Złotowa. Był to przełom lat 1974/1975. Wtedy jednak pojawiły się problemy mieszkaniowe, gdyż pan Lech musiałby zrezygnować z mieszkania o powierzchni 160 metrów kwadratowych na rzecz 48 metrów. Nie mógł przystać na te warunki mając pięcioosobową rodzinę. Po długich zabiegach znaleziono mieszkanie, które było do przyjęcia.

Objął aptekę przy placu Kościuszki 18. Ponieważ budynek był w złym stanie technicznym, zapadła decyzja o przeniesieniu apteki do lokalu przy ulicy Bohaterów Westerplatte. Okazało się, że uruchomienie apteki to nie to samo, co uruchomienie kiosku czy sklepiku. Pomieszczenie przeznaczone na aptekę było kompletnie puste. Pierwotnie przeznaczono je na zakład fryzjerski, dlatego musiało przejść niezbędne prace adaptacyjne. Miało jednak niepowtarzalną zaletę, mieściło się w nowym budynku, na dużym osiedlu zamieszkałym przez sporą liczbę ludzi. Prace remontowe zakończono w ciągu trzech tygodni. Z polecenia władz wojewódzkich, przy udziale Zespołu Opieki Zdrowotnej i jego ówczesnego v-ce dyrektora pana Tadeusza Korczaka doprowadzono do uruchomienia

apteki. Dzięki zaangażowaniu personelu w sobotę zamykano lokal przy placu Kościuszki, a w poniedziałek uruchamiano nowy. Przy pomocy ówczesnego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej pana Alojzego Dobrzyńskiego udało się ściągnąć kilku dobrych fachowców do apteki, ponieważ zapewniono im mieszkania.

Następną historią była sprawa obecnej apteki „Pod lipami”. Budynek miał być pierwotnie przeznaczony na kawiarnię. Władze miasta zaproponowały, aby „Cefarm” dobudował zaplecze i uruchomił aptekę. Później firma ta nie chciała być współwłaścicielem lokalu, więc oddała miastu budynek, podobnie jak ten przy placu Kościuszki. W 1990 roku „Cefarm” rozpoczął prywatyzację aptek. Namawiał kierowników do ich przejmowania. Lech Chmielecki wykupił aptekę „Pod lipami”, zaciągając kredyty bankowe z odsetkami sięgającymi 80%. Sprawa spłaty kredytów związała mu ręce na kilka lat. W 1997 roku nastąpiło wykupienie lokalu apteki w części frontowej. Ponieważ dokumentacja nie obejmowała części magazynu i garażu, zostały one sprzedane dopiero półtora roku później. Chmielecki zwraca się w 1998 roku do nowej Rady Miasta z prośbą o sprzedaż drugiego garażu, który stanowi dla niego zaplecze. Niestety, prośbę załatwiono odmownie.

Apteki są w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż zaliczono je do kategorii działalności gospodarczej koncesjonowanej i postawiono w tym samym szeregu, co zwykle skle-

py. Wysokie koszty i czynsze powodują, że działalność aptek staje się mało opłacalna. Nadal wymaga się niezbędnych warunków lokalowych do przygotowywania leków recepturowych, chociaż w ostatnich latach robi się ich zdecydowanie mniej. Jako przykład zmian można podać wzrost liczby asortymentu leków, których w stałym obrocie na początku lat 90-tych było 1400 pozycji, a obecnie jest ich 4600 pozycji. Na przeziębienia stosowano niedawno siedem syropów wykrztuśnych i przeciwkaszlowych, a obecnie jest ich ponad trzydzieści. Duży wachlarz leków spowodował, że wprowadzono limity leków. „O lekach decyduje lekarz i właściwie on jest odpowiedzialny za to, jakie leki przepisuje pacjentowi, polskie czy zagraniczne” - stwierdza pan Lech. W aptece „Pod lipami” nie zdarzyły się pomyłki w wydawaniu leków. W razie zaistnienia wątpliwości co do zapisanego leku, aptekarz kontaktuje się z lekarzem. Coraz częściej korzystamy z leków dostępnych bez recepty. Jeżeli sprawa jest mniejszej wagi, to można doradzić pacjentowi kupienie leku na miejscu w aptece, ale tylko w przypadku niewysokiej gorączki, przeziębienia, kaszlu. Stosunkowo często klienci kupują zioła. Duży wpływ na to, co się kupuje, wywierają reklamy, szczególnie telewizyjne. Zwiększają one popyt na leki, które dotychczas były dostępne, lecz ich nie dostrzegano. Popyt na lek można wykreować.

Aptekę „Pod lipami” często odwiedzają mieszkańcy starej części Złotowa, w większości emeryci. Sądzę, że są zadowoleni z pracy aptekarza Lecha Chmieleckiego. W lutym tego roku aptecę „stuknęło” 20 lat.

*Iwona Fidurska*



## CHORY W LESIE

**Panujące mrozy powodują, że ubieramy się ciepłej, a i bardziej szczerz e dokładamy węgla do palenisk w naszych piecach. Czy ktoś z czytelników zastanawiał się, jak w trudnym okresie zimowym radzą sobie zwierzęta ?**

Zapobiegliwość, zaradność i umiejętność przewidywania zbliżającej się zimy u mieszkańców lasów jest zadziwiająca. Przykłady - proszę bardzo. Każdy z nas obserwował z pewnością jesienne gromady szpaków czy wrześniowe spacerery setek żurawi gromadzących siły na czas przelotu do afrykańskich żerowisk. Zjawisko odlotów ptaków do rejonów o bardziej znośnym dla nich klimacie jest u nas znacznie częstsze niż przyloty skrzydlatej gawiedzi z północnych rejonów naszego globu. W tym miejscu wypada sobie zadać pytanie, co z gatunkami pozostającymi u nas na zimę?

Generalnie trzeba stwierdzić, że w przypadku „normalnej” polskiej zimy większego problemu nie ma. Z nastaniem pierwszych jesiennych chłódów pod delikatnymi piórami, które już wcześniej straciły godową krasę, wyrasta coś na podobieństwo kołdry. Delikatna puchowa podpinka, którą ptak nałożył na własne ciało, zabezpiecza go w znacznym stopniu przed utratą ciepła. Dodatkowo na trudny okres zimy wszystkie osobniki z ptasiej gromady odkładają pod wewnętrzną warstwą skóry tkankę tłuszczową, pełniącą jednocześnie rolę ciepłego izolatora i „rezerwy” pokarmowej na najtrudniejsze dni zimy. Aż zadziwiające, ale ptaki mieszkające w lasach czy w pobliżu naszych gospodarstw mają zakodowaną we własnych genach swego rodzaju oszczędność zasobów energetycznych. Jak to zazwyczaj bywa, sprawa w przyrodzie jest prosta. Ptaki wybrały „oszczędny” tryb zimowego życia wiedząc, że o pokarm będzie znacznie trudniej, w związku z czym aktywność życiową należy w poważnym stopniu ograniczyć do niezbędnego minimum, pozwalającego przetrwać najtrudniejszy okres. Przypomnijcie sobie, Czytelnicy, że trudno jest spotkać i usłyszeć w okresie trwających zimowych mrozów wesołe ptasie rodziny. W tym okresie znany wszystkim „strażnik „ lasu- sójka zachowuje się z życiowego wyrachowania spokojnie - nie krzyczy. Latem ten ptak, jako wyjątkowo bystry obserwator leśnego czy przydomowego życia, pierwszy sygnalizuje donośnym wrzaskiem dokonujący się najdrobniejszy ruch w otoczeniu.

Zimowe życie ptaków to nieustające zabiegi o zdobycie pokarmu, przekładające się wprost na ich walkę o szansę przeżycia. Wszystkie osobniki wykazujące cechy niedostosowania do panujących czasami skrajnych warunków otoczenia, pozbawione umiejętności zdobywania pokarmu roślinnego czy zwierzęcego niestety giną. Selekcja naturalna to nic innego jak krąg pokarmowy, funkcjonujący w przyro-

dzie od zawsze. Tak jak historia świata jest długa, tak w przyrodzie nie ma sentymentów co do szansy życia. Słaby i mało poradny osobnik niestety musi zginąć. Śmierć jego nie jest tylko faktem biologicznym, lecz jest także możliwością przeżycia dla innego gatunku. Powiecie państwo, że to jest sytuacja okropna, a znajdują się i tacy, co stwierdzą, że sprawa jest obrzydliwa. Może i tak, ale pamiętajmy, że każdy z nas z nieklamanej ochotą korzysta z dorodnego wcześniej uśmierconego indyka, kuraka czy niezbyt tłustego wieprzka.

Wielu z nas doskonale rozumie, że ptakom mniejszym czy trochę większym jest w trakcie zimowej zawieruchy trudno. Znajdzie się wśród nas grupa osób mających wewnętrzną potrzebę niesienia pomocy słabszym i mniej porad-



nym - z tego ostatniego się bardzo cieszę. Niestety, są pomiędzy nami i takie osoby, które nie schyllą się, by podnieść drżące z zimna ptasie ciało, które nie wiadomo dlaczego wypadło chwilę wcześniej z przytulnego, dającego zawsze ciepło i schronienie gniazda.

Rozmawiałem wielokrotnie ze swymi bliższymi czy dalszymi znajomymi o złożoności i problemach życia ptaków i zwierząt. Zawsze z niemalym kłopotem tłumaczyłem, że zwierzętom dużym / np. dzikowi, jeleniowi czy sarnie/ wcale zimy przetrwać nie jest łatwiej niż drobnutkiemu wróblowi, gniazdującemu gromadnie w prawie każdym wiejskim obejściu.

Przyjmowali zazwyczaj to, co im przekazywałem, ku mej nie skrywanej rozpacz na wiarę, kiwali głowami, myśląc jednak swoje. Jak to może być, że niewielka sójka ma podobne a może i większe szansę przeżycia od czarnego mieszkańca leśnych ostępów jakim jest dzik ?

Drodzy Czytelnicy, tajemnica równych szans przeżycia tkwi w zasadzie w jednej sprawie, a mianowicie w masie ciała. To właśnie konieczność zabezpieczenia adekwatnych do masy ciała ilości niezbędnych materiałów energetycznych /czyt. życiowych/ powoduje, że szan-

sa przeżycia w przyrodzie małego czy dużego jest podobna.

Pisałem wyżej o osobnikach małych, teraz, dla odmiany, o tych większych słów kilka. Czym się żywią i jak przeżywają w leśnej głuszy najtrudniejsze zimowe chwile?

Zimowe życie leśnych zwierząt jest wyjątkowo skryte. Jedynie ślady ich wcześniejszego pobytu świadczą o tym, że był tu dzik, jeleni czy daniel. Ież to razy każdy z nas w trakcie spaceru czy jazdy samochodem obserwował poruszającą się po zaśnieżonym polu dziwnie zachowującą się rudą plamę. Tak - jest to lis „walczący” o przeżycie. Dla ciekawości Czytelników przytoczę dwa określenia dotyczące ruchu lisa. Myśliwi używając swej jakże pięknej gwary stwierdzają, że widział lisa dyndającego na polu lub lisa sznurującego - kto z Czytelników wie, czego te określenia dotyczą ?

Jedno jest pewne - lis w zimowe południe na łąkę czy obrzeże rowu nie poszedł na spacer, lecz interesuje go przede wszystkim czynność zwana myszkowaniem, sprowadzająca się do nadrzędnej potrzeby uzupełnienia swych kalorii kolejną zjedzoną myszką lub nornicą. Kilka dni przed napisaniem tego materiału

wybrałem się do pobliskiego lasu. Bez większego kłopotu spotkałem liczne ślady bytowania zwierzyny płowej /jelenie, sarny i daniela/- obfity porost jagodziny pracowicie odkryty badyłami /nogami/ zwierząt wykazał liczne ślady żerowania. W niewielkiej odległości od świerkowego zagajnika trasę mego spaceru przecięły tropy dziczey watahy /gromada/. Postanowiłem pójść za nimi. Przedzierając się przez zarośla tarniny i zeszcłłe pędy leśnych malin dotarłem do ciemnego, budzącego grozę sosnowego młodnika. To

właśnie tu dzicza gromada rozpoczęła żerowanie. Bez wątplenia przez wiele godzin pracowicie małymi i dużymi gwizdami /ryjami/ dziki przewracały w poszukiwaniu pokarmu leśną ściółkę. Przedzierając się przez silnie ugałęziony młody las zauważyłem nieopodal starej, samotnie stojącej w pobliżu zarośniętego rowu osiki ciemną plamę. Dzik? Trzeba zachowywać się ostrożnie, bo jeśli jest żywy lub ranny, to może być bardzo różnie.

Faktycznie, jak podszedłem bliżej, to okazało się, że jest to młody ubiegłoroczny dziczek. Sprawdziłem dokładnie - nie był strzelany. Dlaczego w takim razie zginął? Jedno mogę bez wątplenia stwierdzić, że sztuka była bardzo słaba /ok. 15 kg/ i do tego wyjątkowo chuda. O wiejskiej kondycji przelatka niech świadczy fakt, że wystające zębra widoczne były z kilkunastu kroków.

Widoczne ślady żerowania kruków, lisów i dzików /kanibalizm jest częstym zjawiskiem/ na padłej sztuce świadczą o tym, że biologiczne koło pokarmowe cały czas się toczy. Na zdjęciu: Padły dzik jest tylko jednym z ogniw łańcucha pokarmowego w przyrodzie.

Andrzej ŁAWNICZAK



# Nowi mieszkańcy powiatu



Imię: **Natalia**  
 Nazwisko: **Dopytala**  
 Data ur.: 18.02.1999r.  
 Waga: 3300 g  
 Długość: 58 cm  
**Lipka**



Imię: **Jakub**  
 Nazwisko: **Goździkowski**  
 Data ur.: 12.02.1999r.  
 Waga: 4800 g  
 Długość: 60 cm  
**Krajanka**



Imię: **Marcyn**  
 Nazwisko: **Justyna**  
 Data ur.: 19.02.1999r.  
 Waga: 3800 g  
 Długość: 55 cm  
**Złotów**



Imię: **Dawid Zbigniew**  
 Nazwisko: **Maśluch**  
 Data ur.: 16.02.1999r.  
 Waga: 2950 g  
 Długość: 50 cm  
**Złotów**



Imię: **Olga**  
 Nazwisko: **Mudyna**  
 Data ur.: 18.02.1999r.  
 Waga: 3500 g  
 Długość: 58 cm  
**Lobżenica**



Imię: **Izabella**  
 Nazwisko: **Nawrot**  
 Data ur.: 20.02.1999r.  
 Waga: 3000 g  
 Długość: 50 cm  
**Budy**



Imię: **Paulina**  
 Nazwisko: **Twaróg**  
 Data ur.: 15.02.1999r.  
 Waga: 2950 g  
 Długość: 55 cm  
**Złotów**



Imię: **Paulina**  
 Nazwisko: **Wolanicka**  
 Data ur.: 17.02.1999r.  
 Waga: 4350 g  
 Długość: 59 cm  
**Krajanka**

## Od marca w całej Polsce tniemy bez narkozy

Zdecydowane cięcia cen produktów RTV



Philips FW 850



po operacji  
**1699zł** ~~1799zł~~

Philips FW 530



po operacji  
**1299zł** ~~1499zł~~

Philips AZ 2700



po operacji  
**499zł** ~~649zł~~

Philips 14 PT 1353



po operacji  
**699zł** ~~799zł~~

Philips VR 685



HI-FI STEREO  
 po operacji  
**1299zł** ~~1399zł~~

Philips 21 PT 1653



po operacji  
**1099zł** ~~1199zł~~

Operacji dokonuje

# TERG

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c  
 tel/fax 263-45-18



# MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

**GÓRKA** Klasztorna k. Łobżenicy w woj. Wielkopolskim to najstarsze Sanktuarium Maryjne w Polsce. Matka Boska objawiła się tu pasterzowi w 1079 roku. Dzisiaj miejsce to znane jest pielgrzymom



z Cudownego Obrazu Matki Bożej Góreckiej oraz studzienki, w której woda z chwilą ukazania się Maryi nabrała cudownych właściwości. Opiekunami tego miejsca są od roku 1923 Misjonarze Świętej Rodziny. Na przestrzeni dziejów naszej Ojczyzny przeciwnicy Boga i kultu maryjnego wielokrotnie starali się wymazać to miejsce z kart historii, wymazać pierwsze ślady kultu Maryi i wiary Polaków. Tak było w okresie protestantyzmu, podczas najazdu Szwedów, w czasach zaborów czy też podczas II wojny światowej, kiedy to w Górcie Klasztornej stworzono obóz zagłady dla duchowieństwa, okolicznych mieszkańców i jeńców angielskich. Wielokrotnie doświadczano to miejsce cierpieniem i krzyżem. W roku bieżącym przypada 60 rocznica męczeńskiej śmierci 25 braci zakonnych i 5 kapłanów za Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców w nocy z 11 na 12 listopada 1939 roku.

Aby uczcić męczeństwo Polaków, postanowiono w Jubileuszowym Roku Odkupienia - roku 1984 - po raz pierwszy wystawić Misterium Męki Pańskiej. Od tej pory każdego roku w okresie Wielkiego Postu odgrywane jest to Misterium na otwartym powietrzu na terenie Góreckiego Sanktuarium. Jest ono oparte na Ewangelii i „Jezusie z Nazaretu” Romana Brandstaettera. Grupa 90 parafian, głównie

rolników z parafii w Górcie Klasztornej, przebranych w stroje oddające nastrój ówczesnych czasów, odgrywa sceny z męki Pana Jezusa. Wszyscy są amatorami, nie ma wśród nich zawodowych aktorów. W rolę Jezusa Chrystusa

tradycyjnie wciela się jeden z księży. Misterium rozpoczyna się Ostatnią Wieczerzą, następnie przez Ogrójec, Sanhedryn, sąd Piłata, Drogę Krzyżową wszyscy zmierzają na Golgotę, gdzie Misterium kończy się sceną ukrzyżowania Pana Jezusa.

Misterium Męki Pańskiej stało się integralną częścią liturgii Wielkiego Postu w Górcie Klasztornej. Całe to przedsięwzięcie nie mogłoby się udać, gdyby nie zaangażowanie parafian z Walentynowa, Wiktorówka, Piesnej i Rataj. Parafia w Górcie Klasztornej liczy ok. 750 osób. W Misterium występuje więc 12% wszystkich Parafian. W 1998 roku cztery przedstawienia obejrzało 24 000 pielgrzymów z całej Polski.

Zapraszamy do Górci Klasztornej na Misterium Męki Pańskiej wszystkich, którzy chcą na nowo przeżyć cierpienia Jezusa Chrystusa, łączyć się w bólu z Matką Bożą Bolesną.

Misterium będzie wystawione cztery razy: 20, 27, 28 marca oraz 11 kwietnia. Każdorazowo rozpoczyna się ono Mszą świętą o godzinie 14.00.

Wszelkich informacji na temat Misterium Męki Pańskiej udzielają Misjonarze Świętej Rodziny, Górka Klasztorna, 89-310 Łobżenica, tel. /fax 0-67 2867748 lub 0-604 231956. Rzecznik prasowy - ks. Piotr Krupa MSF - tel. 0-67 2867748 lub 0-90 388322.

*Ks. Piotr Krupa  
MSF*

## Wysłuchane, obejrzane, przeczytane...

Mark Twain powiedział kiedyś, że są kobiety albo piękne, albo mądre, a jedyną kobietą, która posiadała te obydwie cechy była jego matka.

Co by nie powiedzieć o prezenterce telewizyjnej pani Jolancie Fajkowskiej, urodziwa to ona jest. Z nr 6 „Przyjaciółki” możemy dowiedzieć się, że Marysia, córka pani Joli mówi do swej mamy po imieniu. Powie ktoś, że to prywatna sprawa pani Fajkowskiej. Nie tak całkiem. Wyobraźmy sobie, że przychodzi do domu jakaś inna Marysia i oznajmia „... słuchajcie Zośka i Franek (dawniej mamó i tato) od dzisiaj mówię do was po imieniu...” No i cóż wtedy zrobią biedni rodzice, skoro tamta Marysia może... A za kilka ładnych parę lat, gdy pani Fajkowska będzie już sędziwą staruszką, córka zapyta „... zaprzyć ci ziółka, Jolka?”

\*\*\*

Odezwał się (a już myślałem, że wyjechał na dłużej) nasz Największy Moralista. W wywiadzie dla dziennika „Życie” nt. okoliczności i motywów współpracy z czasopismem „Hustler” L. Flynta pan Andrzej Szczypiorski określił część swoich rodaków (w domyśle „Ciemnogród”), tych co to nie przepadają za gustami pana Andrzeja - mieszkańcami kurnika. Pozostając przy terminologii rolniczej: jak nazywa się to pomieszczenie, w którym się świntuszy (od słowa „świnka”)?

Chlewik, czy coś takiego...

\*\*\*

Pan Skiba pokazał publicznie drugą (niektórzy nawet twierdzą, że ładniejszą) część swojej fizjonomii. Motywował to tym (w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”), że jest przeciwny wprowadzaniu reformy zdrowia. Z kół zbliżonych do Skiby dowiedzieliśmy się, że „artysta” cierpi na chorobę zwaną „krwawymi guzkami” pewnej części ciała. Okazało się, że na skutek strajku anestezjologów nie wykonano na nim stosownego zabiegu.

Wiadomo, że na sali był premier z małżonką, ale czy był tam też chirurg, co by tę przypadłość w tym momencie dokładnie obejrzał?

\*\*\*

W telewizyjnym programie Karoliny Korwin - Piotrowskiej „Unisex” (tytuł mówi sam za siebie) piosenkarka Kayah stwierdziła, że „... sex to narkotyk.” Twardy czy miękki?

*Obserwator  
Ryszard Mikietyński*

**Biuro reklam i ogłoszeń  
"Aktualności Lokalnych"  
tel./fax 263-56-63**



**RAJEK**  
SALON TELEFONICZNY JAWORA

Dobra nowina!

KARTA + NABÓWY TELEFON RZE 00

**199,-**  
ZŁOTYCH BEZ VAT

TERAZ BEZPŁATNA POCZTA GŁOSOWA!

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15  
WAŁCZ, Pl. ZYM 1, tel. 38 73 200. WĄGROWIEC, ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

Liniarka serwisowa promocyjnych ograniczona  
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywną sieci Plus 15w

ALTYM ZOWAMY PRZEDSTAWICIEL

**Plus**  
GSM

Trzymaj rękę na Plusie

# PHU „AUTO CROSS”

DEALER-DAEWOO  
SALON-SERWIS

*Ryszard Wiśniewski*

77-400 ZŁOTÓW  
ul. Kujawska 5B  
tel./fax (0 67) 263 25 21

**RATY DO 5 LAT**

OFERUJE SAMOCHODY:  
MATIZ, POLONEZ, TICO, LANOS,  
NUBIRA, LEGANZA, NEXIA, ESPERO,  
CITROEN C-15, BERLINGO, POLONEZ TRUCK

**PROMOCJA:**  
- darmowe pakiety ubezpieczeniowe do 2 lat dla niektórych modeli  
- korzystne upusty cenowe na rocznik 1998

**CENTRUM DAEWOO**



**B**udmal P.H.-U.

**RYSZARD KRACZKOWSKI**  
Złotów, ul. Za Dworcem 1A,  
tel. (0-67) 63-70-41, tel. kom. 090627995

**BETON KOMÓRKOWY**  
„SIPOREKS”  
z dostawą na budowę

**RATY**

6x24x59 cm  
8x24x59 cm  
12x24x59 cm  
18x24x59 cm  
24x24x59 cm  
36x24x59 cm

**STYROPIAN**  
M15, M20, M20 frez. i M30  
grubość od 1 do 10 cm

**I INNE MATERIAŁY BUDOWLANE**

# AL

## Usługowy Zakład Malarsko - Tapeociarski

**ANDRZEJ ŁOSOŚ**

**WYKONUJE:**

- szpachlowanie
- malowanie
- tapetowanie
- układanie kasetonów styropianowych
- układanie płyt gipsowych
- docieplanie budynków
- układanie glazury

ul. Wioślarska 1/1  
77-400 Złotów

tel. (067) 263-52-38  
tel. kom. 0-602-293-283

**Škoda Felicia w nadzwyczajnej promocji**

**KREDYT**  
jak po sznurku  
do 31.03.1999  
22%  
VOLKSWAGEN BANK POLSKA  
bezpośredni w kontaktach

**Już od 25.950 zł**



**SKODA**  
AUTO

**SKODA**  
AUTO

**AUTO PARK Z. & J. Szcześniak**  
77-400 Złotów, ul. ChoŹnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

FELICIA



**HURT-DETAL**  
Złotów  
Za Dworcem 1A  
tel. 263-71-52

- farby i emalie (akrylowe, chlorokauczukowe, olejne, poliwinylowe, alkaidowe)
- lakiery (chemoutwardzalne, olejne, akrylowe)
- emulsje i podkłady (akrylowe, zwykłe zewn. i wewn.)
- impregnaty i bejce
- farby i pigmenty do betonu i zapraw cementowych
- pianki i silikon
- farby samochodowe (Polifarb Cieszyn)
- farby samochodowe (mieszalnia JCI AUTOKOLOR)
- kleje i siatki do styropianu
- inne wyroby malarskie i akcesoria (ok. 2000 pozycji)

**Możliwość negocjacji cenowych**

## Przedsiębiorstwo "KAMIDO"

zaprasza do zakupów hurtowych i detalicznych  
oferowanych wyrobów



**DETAL**  
Złotów  
ul. Mokra 5B  
tel. 263-24-56

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11  
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

## TECH MET

### OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatów naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BALDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalizacja: łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierskie, płótna ściernicze, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**.

**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY  
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

**Rejonowy Ośrodek  
Kształcenia Zawodowego  
w Złotowie**  
ul. Szkolna 3  
tel. (067) 2632307

### Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowe, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

**ORGANIZUJE KURS OKRESOWY  
I PODSTAWOWY W ZAKRESIE  
BHP DLA SŁUŻB BHP**

(inspektorów BHP)

Zapisy do 10 marca w sekretariacie ośrodka)

**Biuro reklam i ogłoszeń  
"Aktualności Lokalnych"**  
tel./fax 263-56-63



Koncesjonowane **BIURO TURYSTYCZNE**

# TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787

**TYLKO Z NAMI:**

- \* pewnie
- \* bezpiecznie
- \* wygodnie
- \* tanio

przewozy  
osób

do Niemiec  
**W CZASIE**

#### Przewozy osób

Polska - Niemcy  
Niemcy - Polska  
Dowozimy pod  
wskazane adresy

AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA  
AGROTURYSTYKA

#### Wycieczki

- Paryż, - Londyn  
- Włochy, - Hiszpania  
- wesołe miasteczka:  
Niemcy, Dania,  
Francja

#### Regularne linie

- Holandia  
- Francja  
- Anglia  
- Belgia

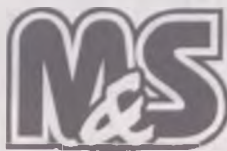
**Wczasy w Słowacji!**

Uwaga! Wyjeżdżając indywidualnie na urlop za granicę naszego państwa świadczymy usługi informacyjne  
- wykaz map, przewodniki, porady.



Przedsiębiorstwo "BIZMET"  
Spółka z o.o.  
DEALER

Zimowa promocja  
upusty cenowe  
do 10%



TEL. (067) 2635855

PARAPETY

Z KAMIENI NATURALNYCH

DREWNO PCV

DRZWI ROLETY

# OKNA

Złotów, ul. Drzymały 1



## OPONY UŻYWANE UŻYWANE ALUFELGI

\*szeroki asortyment\*  
atrakcyjne ceny

PIŁA, ul. Korczaka 138  
tel. 213-62-10

Redakcja  
„Aktualności Lokalnych”  
zatrudni

## akwizytora reklam

Wymagania:

- \* komunikatywność
- \* dyspozycyjność
- \* miła aparycja
- \* prawo jazdy

Tel. 2635663, 0602328293,  
lub 2635860

(w godzinach wieczornych).



# MEBLE

STUDIO KUCHENNE

- wbudowany sprzęt AGD
- szeroka gama kolorów
- wiele wzorów
- projekt, dowóz, montaż

PIŁA:  
ul. Ludowa 11A (Błaszak)  
tel. (067) 213-11-03  
tel. (067) 213-54-07



A.F.B.

# CITROËN

Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37  
tel./fax (067) 214-91-87

*Autoryzowana stacja obsługi  
sprawdzi każdy samochód  
tel. (067) 214-61-37*

## STALE CENY SAMOCHODÓW GWARANTOWANE W ZŁOTÓWKACH

## MODELE '98 - TANIEJ

## ZAPRASZAMY

## Przyjedź Sprawdź Przekonaj się



# BADANIA PRACOWNIKÓW

## \* okresowe, wstępne, kontrolne

badania kierowców  
badania do pozwoleń na bron palną i gazową  
badania sportowców

## \* na miejscu wykonujemy:

badania laboratoryjne  
EKG  
badania audiometryczne  
(dla narażonych na hałas)  
badania spirometryczne  
(dla narażonych na pyły rakotwórcze  
oraz pyły mączne - piekarze)

badania wibracyjne  
(dla piekarzy, operatorów zagęszczarek, itp.)

Przy większej ilości pracowników  
badania bezpośrednio w zakładzie pracy

## PRZYCHODNIA MIĘDZYKŁADOWA „TARTAK”

77-400 Złotów, ul. Norwida, tel. 263-32-70

Firma Produkcyjno-Handlowo-Usługowa Import-Eksport

Jacek Mazur

64-915 Jastrowie, ul. Żymierskiego 41a, tel. (067) 266 29 54

## produkcja, wypożyczalnia, sprzedaż, komis Przyczepy

- drobne auto-naprawy
- bezpłatna wymiana oleju
- tłumiki, akumulatory
- haki holownicze - sprzedaż, montaż

### WSZYSTKO NA RATY I BEZ WPLATY!

Stale współpracującym firmom udzielamy korzystnych rabatów!

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?  
Zarobić więcej niż dotychczas?

## KURS AGENTÓW CELNYCH

w Pile umożliwi Ci realizację Twoich marzeń

Informacje i zapisy pod tel. 212-43-80  
od poniedziałku do piątku  
w godz. od 10.00 do 16.00

Doświadczeni wykładowcy, przystępne ceny.

Najtańsze w powiecie

## ROWERY

- oferujemy:
- \* rowery
  - \* części rowerowe
  - \* akcesoria motorowerowe
  - \* ogumienie w pełnym asortymencie

ZAPRASZAMY codziennie 9.00 - 17.00



Sklep Wielobranżowy  
ul. M. Hubego 21 (przy Zamkowej)  
77-400 Złotów - tel. (067) 2635534

Informuję, że

## KANCELARIA ADWOKACKA

Małgorzaty Bejgier

z dniem 1 marca 1999 roku  
została przeniesiona  
na ul. Dworzaczka 6/6  
(obok Zakładu Fryzjerskiego)

Tel. 263-49-71

## Biuro reklam i ogłoszeń "Aktualności Lokalnych" tel./fax 263-56-63

Opowiadanie

## „Wyobraźnia”

- Myślisz, że podglądanie sąsiadów, to jedyna rzecz, którą się zajmujesz? Gdybyś mnie wysłuchał. Sam, to może też byś zauważył, co tam się dzieje. A ty jedynie siedzisz na tyłku i twierdzisz, że są aniołami. Chociażby wczoraj, o 22.00 pod ich dom znowu podjechała ciężarówka. Co, może organizują nocną przeprowadzkę? A ten samochód, co sterczał po drugiej stronie ulicy przez cały tydzień z tajniakiem w słonecznych okularach to tylko dekoracja?

Wiem, o czym myślisz, że zwariowałam. I tu grubo się mylisz. Jestem przy zdrowych zmysłach bardziej niż kiedykolwiek.

Byłam przychylnie do nich nastawiona. Wydawali się całkiem sympatyczni, gdy się wprowadzili. Powiedz mi tylko, skąd mają tyle pieniędzy, przecież są drobnymi księgowymi. Szkoda, że nie widziałeś, w co się ubrała kochana sąsiadka. Już same buty Gucciego. Tylko czekać, aż w ich ogródku pojawią się rezydencje 2x 0,75 m, jeśli się tam już nie znajdują. Jestem pewna, że są w coś zamieszani. Właśnie wynoszą z garażu duże pudła. Jestem ciekawa, jak zareagowali by, gdybyś przyjechał tu z patrolem na małe odwiedziny.

## Sprzedam tanio działkę rolną

o pow. 0.98 ha z murowaną altaną  
w pobliżu Złotowa  
- dojazd bardzo dobry.

Tel. 263-27-48 od 7.00 do 15.00  
po 15.30 - tel. 263-22-92

Co to jest?

Przyszedł ponownie ten mężczyzna z walizką, o którym wspominałam. Założę się, że to zapłata. Rozgląda się, jakby obawiał się czegoś. „Tak, mój drogi, masz powód do strachu. Już niedługo będziesz chodził w pasiaku.”

Ostatni raz ci mówię, że jeśli nie przyslesz tu kogoś, to sama tam pójde. A wtedy będziesz miał mnie na sumieniu, gdy zrobią mi coś złego. Odkładam słuchawkę!

Lepiej późno niż wcale. Szkoda, że nie przyjechali na sygnale. Za chwilę wyprowadzą tych kanciarzy z kajdankach.

po chwili, usłyszawszy dzwonek do drzwi, otworzyła je Samowi.

- Nie miałaś racji, są czyści. Mam tylko jedną prośbę - przestań podglądać sąsiadów! Nie będę sprawdzał twoich wymysłów i nachodził ludzi w domach.

- Widzisz? Mówiłem, że ta obok coś podejrzewa. Wścibska baba! Dobrze, że wywieźliśmy wszystko. Poczekajmy z miesiąc i zaczniemy na nowo...

Corvus

## Międzynarodowy Transport "GOLMAR" s.c. Towarowy

64-915 Jastrowie, ul. Narutowicza 28  
tel./fax (067) 266 22 55, 266 30 99, kom. 0601 98 35 75

oferuje usługi:

- \* przewóz towarów do 24 ton na całą Europę i kraj
- \* posiadamy naczepy plandekowe
- \* przewożone ładunki są ubezpieczone
- \* podejmiemy stałą współpracę z zainteresowanymi firmami i indywidualnymi klientami

Wykonujemy usługi szybko, tanio i solidnie



## Księga imion

### BOGUMIŁA

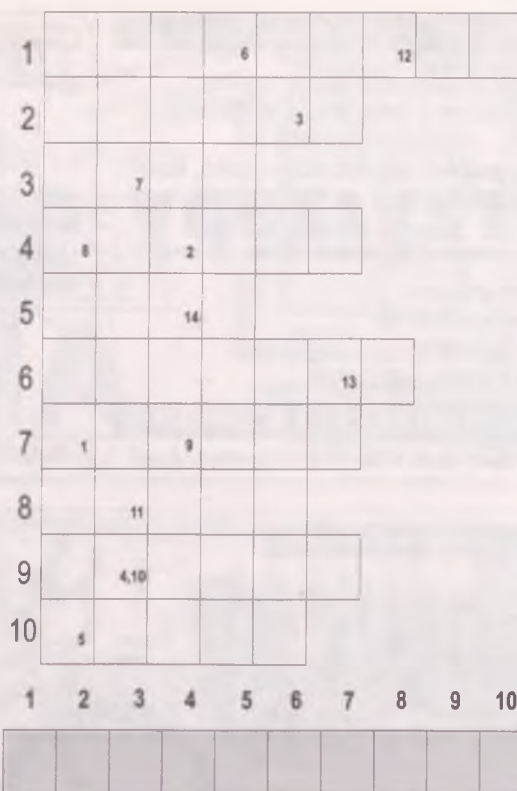
osoba miła Bogu. Bogumiła ceni sobie przede wszystkim swobodę i niezależność. Jest zwykle bardzo skryta, a zarazem i pewna siebie. Podstawową zaletą jest jej ogromne poczucie odpowiedzialności, połączonej z lojalnością. Czasami potrafi być nieco zbyt impulsywna, kłótniwa i mało tolerancyjna.

Kolor - popielaty.  
zwierzę - owca.  
imieniny - 20.12.

### BOGUSŁAWA

osoba, mająca słać Boga. Jest to kobieta o duszy artysty- jest niecierpliwa, szczera, serdeczna, dzięki dobrze rozwiniętej intuicji dobrze zna się na ludziach. Nie przywiązuje większej wagi do bogactwa i wygód. Lubi dobre towarzystwo i smaczne potrawy.

Kolor - zielony  
zwierzę - koń  
imieniny - 13.01.; 18.04.; 29.05.; 18.08.



## Sportowa krzyżówka dla młodszych

1. Drużyna w tej dyscyplinie liczy 6 zawodników.
2. Skaczymy przez niego na lekcjach wychowania fizycznego.
3. Przedstawicielem tej dyscypliny jest Andrzej Gołota.
4. Tu mecze rozgrywane są na matach.
5. Może być z przeszkodami.
6. Po niej bięgną lekkoatleci.
7. Pilnuje przestrzegania reguł gry i porządku na boisku.
8. Rzut występujący w piłce nożnej.
9. Bez niego nie można grać w hokeja.
10. Stołowy lub ziemny.

Litery z pól 1-14 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres: AWP Leszczyński al. Piasta 21 77-400 Złotów do 7 marca 99 r.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki historycznej z nr 6/99 wylosował Tomasz Michalski ze Śmiardowa Kraj. Gratulujemy! Hasło brzmiało: PONIA-TOWSKI. Krzyżówkę niemowlaka prawidłowo rozwiązała m.in. Monika Przybyła z Nowego Głomska. Gratulujemy! Hasło brzmiało: WANIENKA. Obie nagrody prześlemy pocztą.

### Sportowe wyróżnienie

Sekcja piłki nożnej MLKS Sparta dostąpiła niebywałego zaszczytu, otrzymując z Polskiego Związku Piłki Nożnej złotą odznakę. Fakt ten skomentował obecny kierownik tej sekcji, Edward Bianga: „Piłkarze naszego klubu przez całe 70-lecie Sparty pracowali na ten zaszczyt. Nasze wysiłki zostały dostrzeżone w piłkarskiej centrali, stąd takie wyróżnienie. Przypomnę, że w 1985 roku spartanie zdobyli Puchar

### W uznaniu zasług

Polski na szczeblu województwa, ogromne znaczenie miały występy piłkarzy w ekstraklasie oraz zdobycie Pucharu Polski w piłce nożnej kobiet w 1994 roku. Bardzo dużo w rozwój złotowskiej piłki wnieśli trenerzy Zbigniew Zaorski, Andrzej Maj, Mariusz Ziatyk i Andrzej Bednarek. Chciałbym także wymienić prezesów Sparty z lat ubiegłych, bezprzykładnie sprzyjających piłce nożnej: Brunon Radowski, Jerzy Janiak

i Jerzy Jankowiak. Obecny Zarząd klubu również należy do grona zwycięzców futbolu. Marzeniem moim i wszystkich sympatyków sekcji piłkarskiej Sparty jest wprowadzenie drużyny juniorów a z czasem seniorów na co najmniej III-ligowe boiska. Narybek jest, potencjał w nim tkwiący ma potężny wymiar. Przydałby się znaczny sponsor, a na efekty potrzeba jedynie 4-5 lat. To nie są słowa rzucane na wiatr...”

## Nutka poezji

Miłość

Kocham go bardzo,  
wiem, że i on  
mnie bardzo kocha.  
Wiem, że nikt mi go nie zabierze  
bo w sercu moim jest.  
Co dzień z nim rozmawiam  
o szczęściu i smutkach.  
On mnie słucha i  
wszystko o mnie wie.

Agnieszka Kubacka,  
uczennica kl. VI  
ze Śmiardowa Zł.

## Kulinarne przeboje „Aktualności”

### Faszerowana papryka

#### Składniki:

40 dag mielonej wołowiny, 4 zielone papryki cebula, ząbek czosnku, 2 pomidory łyżka rodzynek, 5-6 zielonych oliwek, 50 g migdałów, łyżka octu lub soku z cytryny, 2 łyżki mąki, jajko, filizanka tartej bulki, czarny pieprz, sól, oliwa lub olej do smażenia.

#### Przygotowanie:

Strąki papryki podpiec na ruszcie, aż popęka skórka, obrać, naciąć, wyjąć nasiona. Cebule pokroić, czosnek posiekać i rozgnieść z solą. Pomidory sparzyć we wrzątku, obrać ze skórki i drobno pokroić. Rodzynki umyć. Cebulę zeszklić na oliwie, potem krótko podsmażyć z mięsem. Migdały sparzyć, osączyć, zdjąć skórkę, razem z oliwkami drobno posiekać. Wymieszać z pomidorami, mięsem, pieprzem, czosnkiem, cebulą, rodzynekami, przyprawić solą i octem lub sokiem z cytryny. Smażyć przez 5 minut. Farszem nappełnić strąki papryki, panierować je w mące, rozbitym jajku i tartej bulce. Smażyć z obu stron na złoty kolor.

### Karp z pieczarkami

#### Składniki:

karp o wadze około 2 kg, łyżka soku z cytryny, łyżeczka soku worcester, 50 g maki, 30 g słoniny, 20 g cebuli, 10 dag pieczarek, łyżka posiekanej natki, 2 łyżki białego wytrawnego wina, 1/4 l bulionu z kostki, biały pieprz, sól, łyżka mąki do zagęszczenia sosu, 2 łyżki śmietany, 50 g masła do smażenia.

**Przygotowanie:** Karpia oczyścić, wypatroszyć, umyć. Odkroić głowę i ogon. Pokroić na dzwonka. Każde posolić i obtoczyć w mące. Kawalki ryby usmażyć na maśle z jednej strony. Następnie przewrócić je na drugą stronę i wstawić do piekarnika nagrzanego do temperatury 150 (C. Piec około 10-15 minut. Słoninę i obraną cebulę pokroić w kostkę. Pieczarki oczyścić. Wyjąć rybę, przełożyć ją na nagrzaną półmisek, przykryć. W sosie pozostałym po pieczeniu ryby podsmażyć słoninę i cebulę. Dodać posiekaną natkę i pieczarki. Zalać białym winem, dodać bulion i chwilę pogotować. Przyprawić sokiem z cytryny, pieprzem i sosem worcester, dusić około 5 minut. Sos zagęścić mąką. Zagotować. Na końcu dodać śmietanę.

## Poradnik „Aktualności”

### Sztuka przedstawiania:

**Zasada 1** - gospodarze domu przedstawiają wzajemnie gości;  
**Zasada 2** - gdy gości jest niewiele, przedstawiamy każdego nowo przybitego wszystkim gościom;  
**Zasada 3** - jeśli gości jest wielu, przedstawia się przybyłą osobę tylko trzem lub czterem osobom;  
**Zasada 4** - kobiecie przedstawiamy męczyznę, dopiero później przedstawiamy ją samą. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy męczyzna jest osobą znaczącą (duchowny, polityk), a kobieta jest bardzo młoda. W tym przypadku kolejność jest odwrotna. (c.d. w następnym numerze)



## Baran 21.03.-19.04.

Czeka Cię zupełnie zwariowany tydzień, pełen wędrówek po urzędach. Nie zapominaj tylko o spokoju, który pozwoli załatwić najtrudniejszą nawet sprawę. Nie zapominaj także o osobach, które niejednokrotnie Cię wspierały i to nie tylko duchowo. Jako Baran w związkach uczuciowych szukaj też Barana.

## Byk 20.04.-20.05.

Było dobrze, jest tak sobie, ale jeszcze będzie bardzo dobrze. Pokaż co potrafisz i wypowiedz wojnę problemom zdrowotnym i finansowym. Nie czekaj, aż wróg podejdzie pod Twój dom... Zaskocz go solidnym przygotowaniem. Na sprzymierzeńców wybierz dobrego lekarza i jeszcze lepszego pracodawcę.

## Bliźnięta 21.05.-20.06.

Szefowie nie mogą się nadziwić twojej pilności w pracy, doceniają to. Być może odczujesz ich zachwyt w swoim portfelu. Nic nie stoi na przeszkodzie, byś pomógł im siebie zauważyć. Rodzina też jest uradowana Twoim dobrym humorem. Nie szukaj przyjaciół wśród konkurentów, zawsze pozostaną Twoimi rywalami.

## Rak 21.06.-22.07.

Imo niezłego samopoczucia nie narzucaj sobie zbyt dużo obowiązków. Po co trwonić kapitał w postaci dobrego zdrowia? Jeśli już musisz gdzieś się wyładować, wybierz na przykład sport. W kwestiach miłosnych powinieneś podjąć ostateczne decyzje. Bądź przy tym zdecydowany, ale i wyrozumiały.

## Lew 23.07.-22.08.

W miejscu pracy nie okazuj swego niezadowolenia w kwestiach ambicjonalnych. Rób swoje, bez oglądania

się na innych. Jeśli masz zostać zauważony, to wyłącznie w sposób naturalny. Inaczej narazisz się na śmieśczość. W stałe związki wchodzi najlepiej z Wodnikiem.

## Panna 23.08.-22.09.

Ucieszysz się na wiadomość o niespodziewanym przyplynie gotówki. Sama gotówka może jednak dość długo płynąć do Twojego portfela. Nie czyn żadnych planów na zapas. Znajdź koniecznie czas na chwilę odpoczynku, najlepiej gdzieś z dala od rodziny - towarzyskiego zgiełku. Tylko wróć na czas!

## Waga 23.09.-22.10.

Nabierz bardziej optymistycznego podejścia do życia. Zobacysz, że świat zupełnie inaczej wygląda przez różowe okulary. Uwierzyć, że naprawdę niewiele potrzeba, aby nabrać chęci do życia. A jeśli tryskasz energią, to udziel jej innym, potrzebującym. Finanse w normie, zdrowie - jak to w środku zimy...

## Skorpion 23.10.-21.11.

Oczekiwane duże zmiany w życiu są na dobrej drodze. Nie spodziewaj się niczego nadzwyczajnego, ale też niczego złego. Na rzeczy dobre zapracuj, zarób, zaszukaj. Nic nie wpada samo do gąbki czy do portfela. Matrymonialnie polecamy Ryby lub Bliźnięta.

## Strzelec 22.11.-21.12.

Jeśli czujesz w sobie przyrost energii życiowej - uderzaj. Podejmij negocjacje w sprawie podwyżki, szukaj nowej lepszej pracy, szukaj pracodawcy jeśli takowego nie posiadasz. Pamiętaj, że w kontaktach z bliskimi ważna jest lojalność i szczerłość. Bez tego ani rusz. Interesuje się Tobą pewna wolna Panna.

## Koziorożec 22.12.-19.01.

Sprawiasz niekiedy wrażenie osoby zupełnie bezradnej, bez pomysłu na życie. A ono idzie do przodu, nie oglądając się na maruderów. Nie mów, że Cię nie stać, tylko zacznij w siebie inwestować. Ogranicz wydatki na używki a znajdziesz finanse na naukę, na którą nigdy nie jest za późno.

## Wodnik 20.01.-18.02.

Czy podjąłeś ważne decyzje sercowe, w nawiasie matrymonialne? Pora jest ku temu dobra, choć zima nieco schładza kontakty międzyludzkie. Jednakże w przytulnym zaciszu mieszkania lub ostatecznie kawiarni, może być naprawdę ciepło. I to nie tylko od kominka czy kaloryferów. Zwróć uwagę na Koziorożca.

## Ryby 19.02.-20.03.

Nie próbuj rozwiązywać swych problemów kłamstwami i drobnymi wykrętami. To jedynie pogorszy sprawę. Podejdź do nękających Cię zagadnień uczciwie i bez fałszywych zagrywek. Ludzie patrzą i co gorsza śledzą Twoje poczynania. Nie daj plotkarzom tematu do plotek. Finanse niezłe i zdrowie też bez zarzutu.

### Powiedzonka podsłyszane w szkole:

- Nie malujcie po ławkach, bo od malowania są kredki!
- Wstań głośno i powiedz.
- Odwróć się twarzą do buzi.
- Wolniej to rób, kreda ci się kopci!
- Na lekcji w-f: Bolać cię nogi? Biegaj na rękach!
- Na lekcji biologii: Kowalski, jak wyginęły dinozaury? Fred Flintstone je zjadł, proszę pani!

## Ogłoszenia drobne

- Sprzedam mieszkanie spółdzielczo-własnościowe w Złotowie, 1 piętro, 85 m<sup>2</sup>. Tel. 263 23 49
- Sprzedam mieszkanie własnościowe 75m<sup>2</sup> na parterze + garaż. Tel. 263 23 49.
- Biuro Matrymonialne „DANA” zaprasza Panie i Panów. Tel. 213 91 51.
- Sprzedam domek jednorodzinny w Złotowie. Tel. 263 51 56.
- Wydzierżawię lub sprzedam lokal użytkowy 65 m<sup>2</sup> w centrum Złotowa. Tel. 263 51 56.
- Remont mieszkań, malowanie, płyty kartonowo-gipsowe, szpachlowanie, glazura, tynki. Tel. 263 44 74.
- Poszukuję osoby chętnej do pracy w charakterze przedstawicieli Funduszu Emerytalnego (do zbierania deklaracji) tel. 263 4307 w godzinach 17.00-20.00.

### Poziomo:

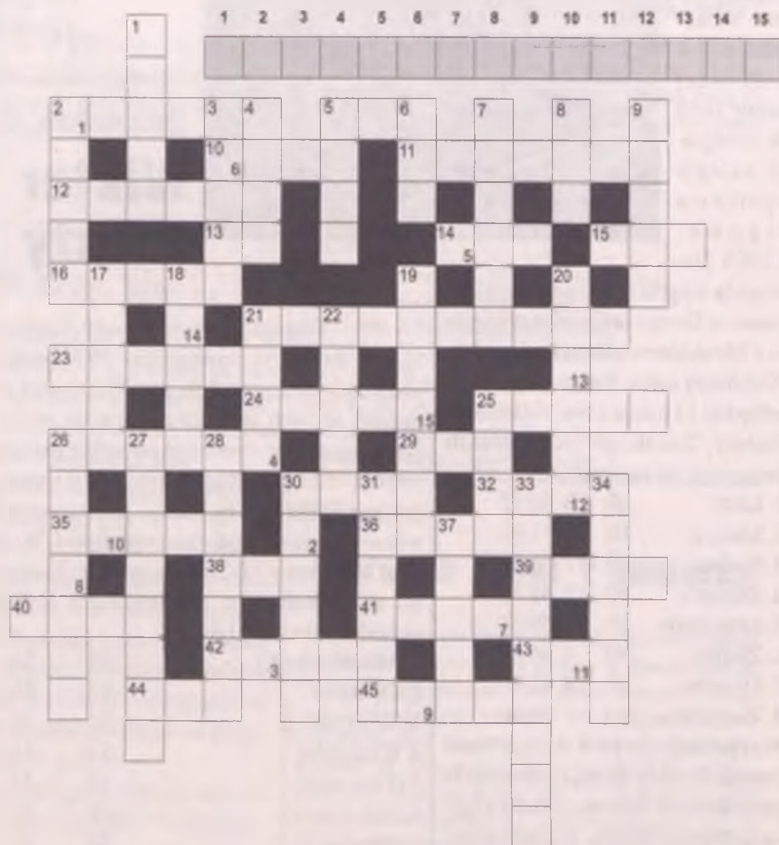
2- matka, 5- współczesny styl w muzyce, 10- młodsza i starsza, zabytki mitologii staroskandynawskiej, 11- japońska sztuka układania kwiatów, 12- dawniej: szacunek, poważanie, 13- delfin z dawnej dobranocki, 14- medykament, 15- ogród owocowy, 16- muzulmański diabeł, 21- psie zajęcie, 23- papuga z czubem, 24- Białoszewski, 25- człowiek mający nieugięte zasady, bezkompromisowy, surowy dla siebie i innych, 26- one przyczyną śmierci Aliny, 29- Cembrzyńska, 30- cztery kąty a on piąty, 32- cięta, kluta, szarpana, 35- duży w kinie, mały w telewizorze, 36- obóz cygański, 38- lacińskie: gdzie, 39- „Duch i ...”, 40- bogini zwycięstwa, 41- kukła, 42- ... Książniczka Burgunda, 43- celny i nie obrońiony strzał do bramki, 44- zimą na rzece, 45- ... jest nowelą...

### Pionowo:

1- dosłowne przytoczenie czyichś słów, 2- jedna z prasowych wróżek, 3- z Romulesem, 4- pierwszy mężczyzna, 5- lepszy niż nic, 6- karciany kolor, 7- Izabela Scorupco w „Ogniem i mieczem”, 8- zamiast dłoni u Kapitana Huka, 9- obniżka, upust, 17- wrota, 18- gatunek sardyny, 19- państwowa wytwórnia monet, 20- popularna herbata, 21- wyniki dodawania, 22- nieodrodne swych matek, 25- „poduszka” w kartach, 26- miodowy, 27- urząd optyczny, 28- Nina zdrobniale, 30- Herkules, wąsaty detektyw, 31- wystawa, 33- w Apokalipsie św. Jana- miejsce ostatecznej zguby wrogów Boga, 34- przewodnik muz, 37- sworzeń.

Litery z pól 1- 15 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać do 7 marca na adres redakcji: AWP Leszczyński al. Piasta 21 77-400 Złotów.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 6/99 wylosowała pani Anita Szopieray ze Złotowa. Gratulujemy! Hasło brzmiało: WALENTYNKI.





## O puchar wójta gminy Zakrzewo

Nie mogą narzekać na brak turniejów młodzi koszykarze powiatu złotowskiego. Po niezwykle udanej imprezie koszykarskiej w Krajence, tym razem Zakrzewo zorganizowało spotkanie amatorów basketu ze szkół ponadpodstawowych:

Liceum Ogólnokształcącego i ZSZ nr 2 ze Złotowa, ZSZ PS z Krajenki i gospodarzy - „Drużyna Młodych”. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym i oto poszczególne wyniki: ZSZ nr 2 : Drużyna Młodych 51:40, LO : ZSZ PS 39:36, ZSZ nr 2 : ZSZ PS 61:43, D.Młodych : LO 49:61, ZSZ nr 2 : LO 56:34, D.Młodych : ZSZ PS 89:40. Zwycięzcą okazała się ekipa ZSZ nr 2 Złotów, pod wodzą trenera Stanisława Hermana, w składzie: Krzysztof Balcer, Wojciech Buczek, Łukasz Kiestrzyń, Marcin Łyjak, Grzegorz Kasak, Arkadiusz Thomas i Tomasz

Duda. Ci sami chłopcy wygrali turniej w Krajence. Na dalszych lokatach znaleźli się: II. LO Złotów, III. Drużyna Młodych Zakrzewo i IV. ZSZ PS Krajenka. Królem strzelców został zakrzewianin Maciej Kachelek - 79 rzuconych punktów. Najlepszym zawodnikiem wybrano Krzysztofa Balcera z ZSZ nr 2 Złotów. Sędzią głównym turnieju był spisujący się bez zarzutu Krzysztof Doroszuk. Żadnych zastrzeżeń nie wzbudziła także strona organizacyjna; Edmund Bindek już po raz trzeci zorganizował świetne koszykarskie zawody. Zwycięzcy otrzymali piękny puchar ufundowany przez Wójta Gminy Zakrzewo Jerzego Podleńskiego, wyróżnionym zawodnikom wręczono upominki w postaci sprzętu sportowego. Kolejna impreza godna pochwały, z prośbą uczestników o... kontynuację!

Janusz Justyna

### Tenis stołowy. I" B"

## Zaległości odrobione

Rywalki tenisistek stołowych Sparty Złotów, występujących w pierwszej lidze serii B, rozegrały zaległe spotkania ligowe. LUKS Sta-



wiguda wygrał z Wkrą-Omegą Żuromin, a Gorzovia Gorzów przegrała z Menadżerem-Broni Radom 4:8. Najbliższy mecz Sparty w Złotowie odbędzie 13 marca z Nadwiślaninem Słubice. Tabela po tych meczach prezentuje się następująco:

1. Łódź	10	20	80:15
2. Słubice	10	16	71:41
3. Radom	10	12	62:54
4. Żuromin	10	11	62:57
5. Stawiguda	10	10	59:51
6. Złotów	10	6	46:68
7. Gorzów	10	5	42:7
8. Warszawa	10	0	18:80

Przypomnijmy, że z tej ligi dwie ostatnie drużyny spadają automatycznie, natomiast drużyna kończąca ligę na szóstym miejscu rozegra mecz barażowy z szóstą ekipą grupy południowej. Kto wygra, ten się utrzyma w serii B pierwszej ligi.

J.J.

## Koszykarki z Jastrowia

W piątek i sobotę odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 w Jastrowiu ważne turnieje koszykówki dziewcząt prowadzone w ramach mistrzostw dawnego województwa pilskiego. Najpierw starsze dziewczęta /kl. VII-VIII/ z PSP 2 z Jastrowia grające pod kierunkiem nauczyciela Marka Szuka zajęły I miejsce w turnieju, pokonując SP 11 z Piły różnicą 25 punktów i nieco mniejszą różnicą SP 4 z Wałcza. Po tym turnieju zakwalifikowały się już do pierwszej szóstki szkół dawnego województwa. W sobotę odbył się turniej w mini koszykówce /kl. V-VI/. Dziewczęta z Jastrowia prowadzone przez trenera Dariusza Chilickiego najpierw wysoko pokonały SP 3 ze Złotowa i SP 4 z Piły, aby w decydującym o pierwszym miejscu w turnieju meczu ulec dwoma kosztami drużynie Szkoły Podstawowej z Rogoźna. Obydwa zespoły zakwalifikowały się już do pierwszej czwórki i grać będą o medale. W meczu o trzecie miejsce dziewczęta ze złotowskiej „trójki” prowadzone przez Grzegorza Białego, pokonały pilską „czwórkę” różnicą 5 punktów.

R.K.

### Tenis stołowy. III liga

## Wiktor znaczy zwycięzca

Tenisści stołowi Sparty Złotów występujący w III lidze rozegrali dwa wyjazdowe mecze. W Miasteczku Krajeńskim ulegli miejscowemu Młynowi 2:8, a w Wągrowcu przegrali z TS 6:8. Pierwsze punkty w swej sportowej karierze zdobył 12-letni Wiktor Murach, pokonując dużo starszego od siebie przeciwnika. Zdaniem trenera złotowian - Henryka Rogali, przed Wiktorem rysuje się ciekawa tenisowa kariera. Dodajmy, że Wiktor jest uczniem Szkoły Podstawowej w Sławianowie, gdzie mieszka z rodzicami. Wcześniej spartanie zeszli pokonani w meczu z MKS Debrzno 4:8. Kolejne mecze w lidze zaplanowano na 14 marca br. w Złotowie z Łobzonką Wyrzysk II i III. Oto aktualna tabela III ligi:

1. Miasteczko Kr.	12	24	96:20
2. Debrzno	12	18	83:49
3. Wyrzysk II	10	18	76:31
4. Czarnków	12	14	70:54
5. Drawsko	12	13	65:55
6. Wałcz	12	9	54:74
7. Złotów	12	8	55:75
8. Wyrzysk III	10	6	40:67
9. Człopa	12	4	30:80
10. Wągrowiec	12	2	30:94

JJ

## Są kosze, będzie liga

W hali Sparty Złotów zawiśly długo oczekiwane tablice z koszami. Wymogi pierwszej ligi piłki siatkowej sprawiły, że dotychczasowe tablice przeszkadzałyby zawodniczkom. Obecnie zawieszono konstrukcje, pozwalające się złożyć na bok, bez konieczności ściągania na każdy siatkarski mecz. W poniedziałek 22 lutego odbyło się zebranie organizacyjne w celu stworzenia ligi koszykarskiej zakładów pracy. Po uzgodnieniu wszystkich ustaleń regulaminowych amatorzy basketu rozpoczęliby swe rozgrywki już w marcu. O ile sprawa uczestnictwa w tej lidze jest otwarta, o tyle zamknięto już listę zgłoszeń do ligi tenisa stołowego. Te rozgrywki mają charakter próbny i jeśli się „przyjmą”, w późniejszym czasie naborą większego rozmachu. Chętni spróbować swych sił na parkiecie mogą zgłaszać swój akces do Henryka Rogali, kierownika obiektów Sparty.

JJ

### Tenis w powiecie

## Turniej tenisowych nadziei

18 lutego w hali MLKS Sparta Złotów odbył się Powiatowy Turniej Szkół Podstawowych w tenisie stołowym klas VII-VIII. W zawodach udział wzięło sześć drużyn wśród chłopców i pięć ekip dziewczęcych. W finale żeńskim Sławianowo pokonało Zakrzewo wynikiem 3:0. Zwycięzczyni wystąpiły w składzie: Emilia Faś i Dominika Kurkowska. Barw Zakrzewa broniły: Joanna Wajnstok i Julita Mosoń. Mecz o III lokatę wygrały dziewczęta ze Świętej, pokonując 3:2 Szkołę Podstawową nr 2 w Złotowie. Na piątym miejscu znalazły się dziewczęta z Głomska. Finał męski to zdecydowany triumf tenisistów ze Szkoły Podstawowej w Świętej. Dawid Szulczyński i Michał Żyd-kiewicz pokonali 3:0 chłopców ze Sławianowa - Łukasza Żarka i Bartłomieja Ciepłińskiego. Pojedynek o III miejsce wygrali reprezentanci Zakrzewa, w meczu o „brązowy” medal odprawili z kwitkiem Szkołę Podstawową nr 2 ze Złotowa. Dalsze miejsca przypadły w udziale obu ekipom ze szkoły w Głomsku.

J. Justyna



## Śniegowa piłka nożna

Warunki atmosferyczne specjalnie nie sprzyjają rozgrywaniu meczy piłkarskich na otwartym powietrzu, ale kto przesympia zimą, ten się później nie liczy... Podajemy wyniki sparingów ligowców z terenu powiatu złotowskiego: Iskra Czernice : Łobzonka Wyrzysk 2:1; 14.02.99  
Bramki dla Czernic: K.Jopek i J.Biela. Skład zwycięzców: Hildebrandt /'45 Szopieraj/- Kujawa, Skubida, Graj, Jasiek - J.Biela, T.Jopek, Zepf, S.Szopieraj /'45 Leoniak/- K.Jopek, Kraczkowski. Trener: Andrzej Bednarek.

### Kettler Piła /juniorzy/ : Sparta Złotów /seniorzy/ 1:0. 14.02.99 r.

Trener Sparty Marek Laska nie był zadowolony z postawy swych podopiecznych. Pilanie lepiej przystosowali się do ciężkich warunków gry, ale fakt ten w niczym nie usprawiedliwia przegranej noszącej się z aspiracjami do awansu w lidze Sparty.

### Huragan Nowa Święta : Spójnia Łąkie 6:1

Bramki dla Huraganu: Winiarczyk i K.Westphal po 2, A.Połoński i Chudziński po 1. Dla Spójni: Kosecki.

### Sparta Złotów : Łobzonka Wyrzysk 1:2; 20.02.99r.

Bramka dla Sparty: Wojciech Zaorski.

Złotowianie posiadali przewagę i zasłużyli przynajmniej na remis. Zwycięski gol dla gości padł 2 minuty przed końcem.

### Polonia CPN Jastrowie : Włókniarz Okonek 4:0; 20.02.99r.

Bramki dla Polonii: Mirosław Pawlak /x2/, Krzysztof Gazarkiewicz i Robert Zieliński.

Zawodnicy Włókniarza jedynie przez pierwsze kilkanaście minut nawiązywali równorzędną walkę z rywalami, potem dała znać o sobie duża różnica w przygotowaniu kondycyjnym. Wynik z pewnością nie jest zaskoczeniem, poloniści byli zdecydowanym faworytem tego meczu. Bardzo dobrze w ekipie Polonii przyjął się M.Pawlak, pozyskany ze Zrywu Sypniewo. W zespole Okonka wyróżnił się Sławomir Miara, grający trener.

**Tarnovia Tarnówka** ze względu na zły stan nawierzchni boiska odwołała zaplanowany mecz sparingowy, przenosząc spotkanie z Kettlerem Piła na środę 24 lutego. Mecz odbędzie się w Tarnówce, początek godz. 16.00.

**Włókniarz Okonek** : Błonie Barwice / VI liga koszalińska/ 1:1; 07.02.99r.

Bramka dla gospodarzy- Piotr Szapiel.

**Błonie Barwice** : Włókniarz Okonek 6:6; 14.02.99r.

Bramki dla Okonka- Sławomir Miara x 4 i Radosław Jakimcio x 2.

**Włókniarz Okonek** : Darzbór Szczecinek 2:1; 17.02.99r.

Bramki dla Okonka: Sł. Miara i Marcin Pszeniczny.

**Włókniarz Okonek** : Darzbór Szczecinek 1:5; 21.02.99r.

Honorowego gola dla Włókniarza zdobył Marcin Pszeniczny. Mecz był rozgrywany w ciężkich warunkach, ponadto gospodarze byli zmęczeni meczem odbytym dzień wcześniej z Polonią CPN Jastrowie.

Janusz Justyna

## Jedni przeganiają, drudzy zapraszają...

W poprzednim numerze „Aktualności Lokalnych” ukazał się artykuł pt. „...wszędzie nas przeganiają”. Rzecz dotyczyła problemów złotowskich jeźdźców na rolkach, którzy przede wszystkim borykają się z brakiem miejsca do swobodnej jazdy. Jeszcze gazeta dobrze się nie ulokowała w kioskach, gdy już rozdzwonił się telefon. Z pomocą złotowskiej młodzieży śpieszył szef sportu w Krajence, p. Zygmunt Martenka: „W naszym mieście istnieje od jakiegoś czasu mini skate-park, gdzie fani rolek z Krajenki mogą do woli, nikomu nie przeszkadzając, sprawdzać swoje umiejętności. Park znajduje się na terenach stadionu Klubu Sportowego „Iskra” Krajenka, praktycznie przy wylocie z miasta w kierunku Złotowa. Własnym sumptem zbudowaliśmy tam na tyle atrakcyjny tor zjazdów i podjazdów, że przyjeżdżają do nas rollersi z Piły, Jastrowia i innych miejscowości. Nic nie szkodzi na przeszkodzie, by przyjeżdżali też chłopcy ze Złotowa. Dopóki nie doczekają się własnego toru, w czym, uważam, powinni im pomóc przede wszystkim rodzice.” Tyle pan Martenka, któremu w imieniu złotowskich rolkowców dziękujemy za zaproszenie. My ze swej strony proponujemy lokalizację toru w Złotowie: totalnie zapuszczone i zaniedbane boisko asfaltowe przy ZSZ nr 1. Może ten obraz nędzy i rozpaczki zamieni się w coś pożytecznego. Jak na razie przypomina szkolną osłą łączkę...

JJ

## Ukazał się...

„Biuletyn” Rady Miejskiej w Okonku Nr 3, a w nim m.in.  
- informacja na temat ew. lokalizacji składowiska odpadów promieniotwórczych,  
- informacja o realizacji zadań inwestycyjnych w 1998r. (na inwestycje wydano 791.700zł)  
- informacja o stanie bezrobocia na terenie miasta i gminy  
- informacja o uchwałach Rady Miejskiej (określenie statutów sołectw i osiedli, odstąpienie od naliczania podatków od posiadanych psów)  
- interpelacje i wnioski radnych  
- z prac Zarządu Miejskiego.

„Biuletyn” jest bezpłatny, do nabycia w Urzędzie Miasta i Gminy w Okonku.

(rym)

## „Wędkowanie podlodowe”

W dniu 14 lutego na jeziorze „Leśne II” oddalonym od Jastrowia około 2 km odbyły się „Podlodowe Zawody o Mistrzostwo Koła Miejsko - Gminnego PZW Jastrowie”. Wzięło w nich udział 25 zawodników, w tym 5 juniorów. Sędzią głównym zawodów był kol. Jerzy Mikołajczyk. Były to pierwsze zawody, które zaliczane są do „Grand - Prix” za 1999r. Mistrzem koła M-G PZW Jastrowie został Zbigniew Blok, który po raz pierwszy startował w grupie seniorów. Była to największa niespodzianka tych zawodów, ale cieszy, że młodzi stażem wędkarze odnoszą takie sukcesy. Drugie miejsce zajął ubiegłoroczny mistrz koła Zdzisław Czerwik, a trzecie - Ludomir Pitkiewicz. Wśród juniorów zwyciężył Łukasz Maciuszko przed Krzysztofem Wiese. Za zajęcie pierwszych trzech miejsc w kategorii seniorów zawodnicy otrzymali piękne puchary oraz dyplomy. W kategorii juniorów puchary otrzymali dwaj pierwsi zawodnicy, gdyż pozostałym nie udało się złowić żadnej ryby. W czasie trzygodzinnych zmagania złowiono jedynie 2,5 kg ryb, co wynikało z wyjątkowo słabych brań w dniu zawodów. Zawodnicy stosowali w łowieniu podlodowym trzy sposoby połowu - na błystkę podlodową, delikatną wędkę szałwиковą oraz łowienie na mormyszkę. Zawody zakończyły się ogniskiem z kiełbaskami i gorącym bigosem. Zwycięzcy i pokonani są już na pewno myślami na zawodach szałwиковych, które odbędą się na rzece Gwdzie w kwietniu.

Wędkarz B.O. z Jastrowia.

## Terminarz

### Co nam jeszcze zostało?

W związku z tym, że sytuacja w I”B” piłki siatkowej kobiet, gdzie występuje Sparta Złotów, stała się mocno pogmatwana i losy spadku będą się ważyły do samego końca, przedstawiamy dwa ostatnie terminy rozgrywkowe w całości:

#### 27.02.99r. XVII termin:

Siarka Tarnobrzeg : Gwardia Wrocław  
AZS Opole : Chemik Police  
Gedania Gdańsk : Start Łódź  
SMS Sosnowiec : AZS AWF Warszawa  
Sparta Złotów : Chemik Police  
06.03.99r. XVIII termin - ostatni!  
Gwardia Wrocław : SMS Sosnowiec  
AZS AWF Warszawa : Gedania Gdańsk  
Start Łódź : AZS Opole  
Chemik Police : Siarka Tarnobrzeg  
Azoty Chorzów : Sparta Złotów

## Badminton

### Pierwsze kroki z raketką

W Szkole Podstawowej w Świętej odbył się Turniej Pierwszego Kroku w Badmintonie. Udział wzięła 30-osobowa grupa adeptów profesjonalnej odmiany kometki. W kategorii dziewcząt na podium wspięły się: I. Iwona Budnik /SP - Święta/, II. Magdalena Hildebrandt /SP - 3 Złotów/, III. Martyna Bełka /SP - 1 Złotów/. Wśród chłopców miejscami na pudle podzielili się: I. Wojciech Szczotka, II. Kamil Pasisz, III. Kamil Bielecki /wszyscy SP - Święta/. Turniej otworzyła i zamknęła osoba przychylna rozwojowi tej dyscypliny, dyrektor szkoły w Świętej - pani Elżbieta Koziec.

JJ



# Skończą za miesiąc

Powiatowy turniej piłkarski szkół podstawowych powoli zbliża się ku końcowi. Chłopcy i dziewczęta od kilku miesięcy walcą o prymat najlepszych w nowo utworzonym powiecie złotowskim. Uroczyste zakończenia przewidziane zostały na 20 i 27 marca br. Tymczasem piłkarze i piłkarki /ze SP Kra-

## Tabela klasy II-III:

1. Zakrzewo	9	20	29:7
2. Głomsk	6	16	20:6
3. Okonek	5	15	19:8
4. SP-3 II	5	13	21:4
5. SP-3 III	5	12	13:5
6. SP-3 I	7	10	10:19
7. Radawnica	8	6	7:19
8. Zalesie	8	4	7:28
9. Stawnica	9	4	11:24
10. Krajenka/dz./	7	4	3:16
11. Krajenka III 5	3	4:8	

## Tabela kl. IV - V:

1. Sparta I	9	27	75:3
2. Zakrzewo	12	27	42:10
3. Sparta II	10	25	32:11
4. Kleszczyna	9	18	32:16
5. Sparta III	9	18	31:15
6. Lipka	10	17	14:16
7. Krajenka	8	13	19:16
8. SP-2 Złotów 10	10	16:25	
9. SP-1 Jastrowie	10	10	14:25
10. Głomsk	9	7	11:37
11. Stawnica	12	7	14:52
12. Krajenka II 8	6	7:25	
13. Okonek	6	2	4:14
14. Górzna	8	0	2:48

Na zdjęciu: zasady fair-play poznawane od najmłodszych lat. Rywalę podczas przerwy w meczu wspólnie pozują do fotografii. Przedstawiamy piłkarzy ze Szkół Podstawowych: nr 1 w Jastrowiu i z Zakrzewa.



jenka/ jeszcze kilka sobót spędzą w hali Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotowie, gdzie toczą się rozgrywki. Zdaniem jednego z organizatorów - Mariusza Piekuta /rodzica niedużego futbolisty/, w przyszłym roku szkolnym warto pokusić się o utworzenie regularnej ligi. Andrzej Bednarek dodał, że byłaby to liga dla uczniów klas II-III, nie biorących udziału w rozgrywkach trampkarzy. Pomysł na pewno dobry i godny rozpropagowania w całym powiecie.

## Piłka siatkowa, I" B"

# Punkty zostały w Tarnobrzegu...

20.02.99r. XVI termin, Siarka Tarnobrzeg : Sparta Złotów 3:2

/ 21:25, 25:23, 19:25, 25:23, 15:10 /

skład Sparty: Buzafa, Tobiś, Wajer, Wrona, Chojnacka, Dudek; libero Pikulik.

### Pozostałe wyniki:

Azoty Chorzów : Gedania Gdańsk 1:3

Start Łódź : SMS Sosnowiec 0:3

Chemik Police : AZS Coroplast Opole 2:3

AZS Warszawa : ESV Gwardia Wrocław 3:0 !!!

Tabela:

1. Gdańsk	16	31	47:8
2. Sosnowiec	16	29	42:12
3. Wrocław	16	25	30:29
4. Opole	16	25	31:31
5. Police	16	24	28:31
6. Tarnobrzeg	16	23	28:37
7. Łódź	16	22	29:35
8. Warszawa	16	21	26:37
9. Złotów	16	21	24:42
10. Chorzów	16	19	21:44

Mecz w Tarnobrzegu komentuje trener Sparty- Janusz Patriak: „Choć ten mecz trwał aż 90 minut, chciałoby się o nim jak najszybciej zapomnieć. Z drugiej strony muszę przyznać, że z pewnością na długo zapadnie w naszej pamięci. Straciliśmy niesamowitą szansę na wygranie wyjazdowego, bardzo ważnego spotka-

nia. W I secie walka była wyrównana do stanu 20:20, gdy udało nam się osiągnąć przewagę i ostatecznie wygrać 25:21. W drugim secie gospodynie od samego początku prowadziły, by w jakimś momencie pozwolić nam na doprowadzenie do stanu remisowego 23:23. Końcówka seta to przewaga Siarki i jej zwycięstwo 23:25. W III secie trwała twarda, nieustępliwa walka o każdą piłkę do stanu 17:16. Po bardzo dobrej grze całej drużyny, szczególnie Izy Dudek, wygrywamy tą partię meczu 25:19. Obejmujemy prowadzenie 2:1. Cztery set to wielki dramat naszego zespołu. Zaczęliśmy bardzo dobrze, dziewczęta grały świetnie w polu i w ataku i prowadziliśmy już 14:6. W tym momencie rozpoczął się wspomniany przeze mnie dramat. Dziewczyny psuły seryjnie łatwe piłki, Jolanta Tobiś trzykrotnie nie kończyła ataku, Agnieszka Buzale i Ewie Wronie trafiają się złe przyjęcia. Nieudane zagrania wywołały dużą nerwowość, choć jeszcze przez chwilę odnajdujemy właściwy rytm gry przy stanie 20:17 dla nas. Chwilę potem prowadziliśmy nawet 23:22. Od zwycięstwa dzieliły nas ledwie dwie piłki. Niestety, to nasze rywalki zdobywają trzy punkty i powodują konieczność rozegrania tie-breaka. Popadamy w uzasadnioną myślę, rozpacz. Do stanu 6:5 walka była wyrównana, później zarysowała się lekka przewaga bardziej doświadczonych siat-

# Mecz na szczybie MZUK : Unimetal

Piłkarska halówka rozgrywająca swe mecze w SP-3 w Złotowie wkracza w decydującą fazę. Lider - Miejski Zakład Usług Komunalnych rozgromił 5:0 Olimp-Flex, po bramkach Karola Zabela i Dariusza Wrzeszcza /po 2/ i Jarosława Rajsowskiego. Zdaniem drukarzy, zespół komunalników jest nie do pokonania. Jedyną drużyną, mogącą stanąć im na drodze do tytułu mistrzowskiego jest chyba ekipa Unimetalu, która po zwycięstwie nad Max-Bud-em 2:1 zachowała dystans do prowadzącego MZUK-u. Gole dla zwycięzców zdobyli: Krzysztof Adamczyk i Marek Biąły, dla pokonanych - Wojciech Pa-jak. Nie odbył się mecz Metalplastu z Drzewiarzem, co zweryfikowano jako walkower dla tych drugich. Na liście najsukuteczniejszych strzelców nadal prowadzi Tomasz Bonna /Olimp-Flex/- 15 bramek, za nim plasują się Jarosław Rajsowski /MZUK/ - 10 i Andrzej Borkowski - Metalplast/ - 9 goli.

### Aktualna tabela:

1. MZUK	8	22	28:9
2. Unimetal	7	15	15:13
3. Max-Bud	10	12	17:22
4. Metalplast	10	11	18:21
5. Olimp-Flex	9	10	24:26
6. Drzewiarz	9	9	16:19
7. Stol-ok.	9	9	18:26

W poniedziałek 22 lutego odbyły się mecze zaległe Unimetal : Metalplast i MZUK : Max-Bud - wyniki podamy za tydzień, natomiast inna zaległość: Unimetal : Olimp-Flex znajdzie swe rozstrzygnięcie 1 marca. Następna, 12 kolejka odbędzie się 25.02. i spotkają się Drzewiarz : Stol-ok. i tytułowy mecz na szczybie MZUK : Unimetal. Początek o godzinie 19.00.

J. Justyna

karek Siarki. Jeszcze dociągamy do wyniku 9:10 i w tym momencie kończą się nasze możliwości. Przegrywamy 10:15 i cały mecz 2:3. Pokazaliśmy w Tarnobrzegu kawał dobrej siatkówki, coś z tego skoro punkty zostały w kieszeni miejscowej Siarki. Potem w totalnie fatalny nastrój wprawia nas wynik meczu warszawianek z AZS Wrocław - 3:0. Powrót do Złotowa nastąpił w minorowej atmosferze, pomimo tego, że A. Buzafa przyjmuje urodzinowe gratulacje. Cały czas myślimy o naszej skomplikowanej sytuacji w lidze. Będziemy walczyć do samego końca, mam nadzieję, że z wielką pomocą naszych kibiców, szczególnie podczas meczu z Policami. Ostatni mecz zagramy w Chorzowie i tam też musimy wygrać. AZS Warszawa czeka ją dwa ciężkie mecze z Gedanią i SMS i tylko cud może sprawić, że zdołają cokolwiek wygrać. Ale jak praktyka uczy, cuda w sporcie to częste zjawisko... Chciałbym jeszcze na koniec podkreślić bardzo dobrą postawę Justyny Pikulik na pozycji „libero”.

27 lutego Sparta gra mecz o wszystko z Chemikiem Police w Złotowie.

Janusz Justyna